Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi: **w Krakowie:** miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi: **na prowincji:** miesięcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 10 hal.

Numer z dodatkiem powieściowym 16 hal.

Nr. 8. **Kraków, Sobota dnia 11 Stycznia 1902.** **Rok X.**

Przetrwamy.

Cała mądrość pruskich mężów stanu wysila się teraz nad obmyśleniem sposobów dla zupełnego zniszczenia Polaków. Oczekiwać zatem należy nowych ustaw wyjątkowych, nowych prześladowań i nowych okrucieństw. Już hakatyści przygotowali cały plan, który teraz rząd pruski będzie przeprowadzał z niemiecką systematycznością. Gabinet złożony z nieudolnych urzędników, będących narzędziami w rękach monarchy i awanturników politycznych, może się zdobyć na ustawodawcze postanowienia, urągające zasadom chrześcijańskiej kultury, etyki i sprawiedliwości. Rząd nie jest panem sytuacji i musi dogadzać barbarzyńskim instynktom narodowego szowinizmu, — a tam, gdzie w krajach monarchicznych ludy powinny znaleźć ostoję wobec chwilowych prądów i zachcianek szkodliwych, — Polacy nie mają żadnego dostępu.

Gotuje się zatem nowa kampania antypolska, obłudnie zamaskowana obroną »zagrożonej niemczyzny«. Społeczeństwo polskie stanie do tej walki jemu narzuconej, z godnością i spokojem, jaki daje poczucie słuszności sprawy, — ale także z tą mocą i z tem wytrwaniem, które w stanowczych chwilach rozstrzyga o zwycięstwie. Naród polski to niespożyty granit, ręką Opatrzności stworzony, na którym już nieraz się pokruszyły krzyżackie miecze. Następcy rozbójników, którzy świętem godłem osłaniali swoje zdrożności, mają dziś do rozporządzenia lepszą i niebezpieczniejszą broń, a uderzają tak śmiało, bo im się zdaje, że przed nimi stoi tylko drobny odłam, tylko przednia straż naszej narodowej armji. Ale jest to złudzenie i zaślepienie. Naszym napadniętym kresom, naszym zagrożonym świętościom, nie zabraknie nigdy poparcia i moralnej pomocy, wszystkich Polaków, gdziekolwiek ich rzuciły nieszczęsne losy Ojczyzny.

Niech Prusacy sypią nie setki, ale tysiące miljonów, niech wszystkie szkoły wielkopolskie przemienią w więzienia i koszary, niech kują najsurowsze prawa i wymyślają najcięższe tortury, nie odbiorą nam języka, przeszłości, kultury i narodowego poczucia. Zgermanizowanie Wielkopolski jest tak samo niemożliwe, jak zmiana biegu ziemi i słońca, bo nasz naród ma nieśmiertelność, daną mu od Boga; jesteśmy bezbronni i przez wszystkich opuszczeni, — mogą więc nas Niemcy ranić, kaleczyć i męczyć, ale życia nam nie odbiorą, — raczej sami polegną.

„Polenstimmen“.

Jak Niemcy przygotowują się do walki z nami, świadczy następująca okoliczność: oto przewodniczący związku dla wschodnich kresów (Ostmarkenverein) radcy sądowi W a g n e r i v. V o s b e r g wydali w Berlinie, w księgarni Gosen-Tetzlaff zbiór artykułów, jakie się ukazały dotąd w dziennikach polskich o stosunku Polaków do Niemiec. Książka ta nosi tytuł „P o l e n s t i m m e n“ i ma służyć za środek zwalczania t. zw. „wielkopolskiej agitacji“. Z politycznego stanowiska autorów łatwo już domyślać się, w jakim duchu traktują oni przedmiot tak rozległy i jakich fałszerstw mogą się dopuszczać. Obowiązkiem naszym byłoby przeto skontrolować należycie „uczonych radców“ i ocenić właściwą wartość publikacji, która stanie się niewątpliwie źródłem rozmaitych przeciw nam napaści.

Przy tej sposobności niepodobna pominąć milczeniem jednej rzeczy. Gdy u nas władze rządowe wzbroniły urzędnikom Polakom udziału we wszelkich manifestacjach i zgromadzeniach w sprawie wrzesińskiej, w Prusiech wysocy dygnitarze, jak owi pp. W a g n e r i V o s b e r g, stoją na czele walki ekonomicznej przeciw Polakom. Jeżeli dodamy jeszcze, że rząd pruski oficjalnie popiera ruch protestancki w Austrji, skierowany przeciw dynastji i przeciw państwu i że władze austrjackie udają jakoby o tem wcale nie wiedziały, to nasuwa się mimowoli pytanie, czy to jest polityka samobójcza, czy też skutek zupełnej zawisłości od sąsiada? Przymierze, gdzie jednemu wolno działać na szkodę drugiego, upominać go i pociągać co chwila do odpowiedzialności za to lub za owo, nie jest przymierzem potęg równorzędnych lecz rodzajem klienteli, w jaką popadały niegdyś państwa wschodnie względem Rzymian.

Dobrana kompanja.

(Schönerer, Wolf, Herzog, Iro. — Życie prywatne i publiczne. — Rozczarowanie odstępców.)

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Najsamprzód fakta.

Jerzy Schönerer miał dom w Wiedniu. By usunąć z tego domu matkę i siostry i osiągnąć większe komorne, zaczął wynajmować lokale wesołym córom Koryntu. Rozumie się, że mama Schönerer nie mogła wytrzymać w takiem towarzystwie i opuściła dom synalka. A Jerzy Schönerer, zasmakowawszy w wysokiem komornem, dawał i nadal schronienie damom o szerokiem sercu.

Są to fakta, stwierdzone przed sądem.

Memorandum dra Seidla i pani Seidlowej, z domu Tschan, maluje Wolfa aż nadto wyraźnie. Uwodzi córkę, ojca naciąga na pożyczkę. Uwiedzionej oferze pomaga do zabicia płodu. Romansuje z nią dalej, a równocześnie wyszukuje dla niej męża w osobie serdecznego przyjaciela. Naiwnemu przyjacielowi nasadza rogi w dalszym ciągu i ofiaruje się na ojca chrzestnego dziecka, co do którego ojcostwa zdania są, co najmniej, podzielone.

Wielki antysemita i wielki antykorupcjonista, dr Eisenkolb żeni się z żydówką, której papa bawił się lichwą.

Jeszcze innej gwieździe wszechniemieckiej, Herzogowi, dowiedziono sądownie, że uwiódł narzeczoną, namówił ją do strasnej zbrodni (jak się zdaje, musi to być specjalność wszechniemców), a potem porzucił i zadenuncjował. Wogóle, denuncjowanie jest u tego jegomościa rzeczą powszednią.

Cukiernik Iro daje świadomie kłamliwe słowo honoru i uprawia zawodowe oszczerstwo.

Oto są naczelnicy stronnictwa wszechniemieckiego w Izbie poselskiej austryjackiej. Istotnie dobrana kompanja! Gdyby poszukać lepiej w życiu pozostałych „mężów niemieckich“ (der deutschen Männer), prawdopodobnie możnaby zrobić niejedno odkrycie zajmujące.

Ostatnimi dziesiątkami lat wymyślono teorję wygodną — wygodną dla drabów bez charakteru, z sumieniem, jak sito — że sprawy prywatne należy odłączać od publicznych; że nie godzi się mieszać życia prywatnego polityków z ich działalnością publiczną; że jest rzeczą niegodziwą odsłaniać życie prywatne działaczów publicznych.

Zapewne! Trzeba przecież pamiętać o tem, że każdy człowiek nie składa się z dwóch osobistości, lecz z jednej. Drab w życiu prywatnem; człowiek lekkomyślny i nieuczciwy w postępowaniu z ludźmi, nie daje rękojmi, że będzie postępował porządnie i godnie na arenie publicznej; że uczciwie będzie zarządzał powierzonem mu dobrem ogólnem; że nie przefujarzy cynicznie losu tysięcy obywateli, którzy obdarzyli go zaufaniem i oddali mandat. Przeciwnie, wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że człowiek zły, lekkomyślny, głupi, będzie takim samym, gdy mu się uda wystąpić na arenę publiczną.

Sprzeczano się gwałtownie i spór wrze dalej, co do etycznej wartości ruchu, znanego pod mianem „Los von Rom!“ (Precz z Rzymem). Nie brakowało i nie brakuje takich, którzy naiwnie wierzyli prowodyrom i szli ślepo w ślady owych Schönererów, Wolfów i Herzogów. Dzisiaj, jeżeli mają odwagę nie okłamywania siebie samych, muszą przyznać, iż dali się porwać podszeptom ludzi, których miejsce, jeżeli nie po za kratami więzienia, to w każdym razie nie wśród osobistości, zasługujących na szacunek.

Wolf może d. 15 stycznia uzyskać mandat do parlamentu i stronnictwo wszechniemieckie może po dawnemu wyprawiać skandale w Izbie. Nikt przecież nie będzie brał na serjo ani właściciela „Ostdeutsche Rundschau“, ani jego kompanjonów.

Gdy dr Leonard Piętak brał w jesieni 1899 r. krzesło pierwszego wiceprezydenta, Wolf, zabawiając się w apostoła czystości, wołał:

— Panie wiceprezydencie, a cóż pan powie o Kasie oszczędności galicyjskiej?

Na przyszłość wystarczyłoby, źle zresztą poinformowanemu oszczercy, w odpowiedzi rzucić jedno nazwisko, — nazwisko uwiedzionej przez niego ofiary, by go poskromić. Choć kto wie! Są ludzie o czole tak miedzianem...

Nad Sprewą interes, nad Dunajem serce.

Przymierze z Niemcami, to sprawa serca. — Przymierze z Austrją, to sukces handlowy. — Jak Bismark traktował Niemców austrjackich.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Niemców austrjackich z lewicy spotkała konfuzja niemała. Wiadomo, że wśród programów niemieckich, czy to będzie program z Lincu, czy program Zielonych Świątek; wśród rezolucyj uchwalanych przez wiece; wśród przemówień parlamentarnych przywódców niemieckich dochowanie przez Austro-Węgry przymierza Niemcom Rzeszy odgrywa rolę pierwszorzędną.

I liberalny profesor Gross z długą, rudą brodą i miną krzyżaka; i nieco skrajniejszy dr Lecher, automat raczej do mówienia, niż mówca; i dr Derschatta, z rozkoszą wsłuchujący się w własne słowa; i prof. Steinwender, ojciec narodowców niemieckich, oskarżany o rozmaite orjentalne upodobania; i generał, sekundant dr Lemisch, wszyscy Niemcy lewicy powtarzają ciągle, że sojusz Austro-Węgier z Rzeszą jest dla Niemców austrjackich „sprawą serca“ (Herzenssache).

Biada mówcy czeskiemu lub polskiemu w delegacjach, który pozwoli sobie na skromną uwagę, że o przymierzach i o ich trwałości rozstrzyga cel i pożytek, czyli zastanowienie się, nie zaś serce: że sercem nie robi się polityki, jeno głową. Taki mówca musi wysłuchać litanji oskarżeń, że jest panslawistą; że szczuje przeciw narodowi niemieckiemu; że godzi na istnienie i całość Austrji.

Tak prawią Niemcy w Austrji od lat kilkunastu.

Tymczasem mowa środowa kanclerza hr. Bülowa w parlamencie niemieckim dowodzi, że w Berlinie zapatrują się na trójprzymierze inaczej.

W Berlinie trójprzymierze nie jest czemś nietykalnem, wyższem ponad krytykę, wyłączonem z dziedziny rozumowań, czemś niezależnem od czasu i zmiany stosunków. Przeciwnie, polityk pruski oświadcza trzeźwo, po kupiecku, że Niemcy traktują sojusz z Austrją jako interes handlowy. Wartość każdego interesu handlowego jest przemijającą, bo zależy od konjunktur. Dzisiaj może mieć poważne znaczenie, gdyż przynosi korzyść: jutro będzie dawał odsetki tak małe, że nie warto podtrzymywać go nadal.

Dzisiaj nie chcę zastanawiać się nad powodami, które rozluźniły sojusz austro-niemiecki. „Vossische Zeitung“ w Berlinie utrzymuje, że powodem jest postawa Galicji wobec polityki antypolskiej Prus. My, tutaj w Wiedniu, wiemy znowu o wysoce deprymującem wrażeniu, jakie na najwyższe koła austrjackie wywarła agitacja „Los von Rom“, podsycana z Berlina i apetyty „Związku wszechniemieckiego“ (des alldeutschen Verbandes), cieszące się poparciem kół urzędowych niemieckich.

Teraz poprzestanę tylko na podkreśleniu różnicy między politycznem wyrobieniem Wiednia i Berlina. Słowa Bülowa równają się pogardliwemu kopnięciu serca, ofiarowywanego co chwila na talerzu przez Niemców austrjackich.

Spotyka to ich zresztą ze strony Berlina nie po raz pierwszy. Wystarczy przypomnieć pogardliwe słowa Bismarcka o b. ministrze Herbście: wystarczy przypomnieć, jak powitał w Friedrichsruhe deputację, prowadzoną przez Schönerera. Bülow i pod tym względem kopiuje żelaznego kanclerza.

Władze miejskie w Krakowie.

Rada miejska.

III. Najważniejszą władzą miejską jest Rada miejska, nietylko ze względu na zakres wykonawczej władzy obejmujący wszystkie potrzeby mieszkańców z wyjątkiem bezpieczeństwa publicznego, zostawionego dyrekcji policji, ale także ze względu na dość szerokie pole w zakresie uchwalającym. Konieczność uwzględnienia potrzeb ściśle lokalnych powoduje, że nawet państwo tak autokratyczne, jak Rosja, musi władzom lokalnym część władzy nadać, w państwach liberalniejszych zostawia się lokalnym władzom oczywiście jeszcze szerszy zakres. Rada miejska krak. przyznaną ma:

1) Część władzy prawodawczej mianowicie a) ustanawiania taks i opłat na rzecz miasta w granicach ustawą określonych, (projekt nowych opłat i podatków nie należących do kategorji dodatków, musi uzyskać ustawę sejmową), b) nakładanie dodatków do podatków do wysokości 25 prc. (po nad tę wysokość potrzeba zezwolenia Wydziału krajowego, ewentualnie i namiestnictwa lub uchwały sejmowej i sankcji cesarskiej) wedle tej samej stopy procentowej. Gdyby chciano rozłożyć dodatki wedle rozmaitej stopy, n. p. progresywnie, potrzeba uzyskać na to ustawę sejmową, c) wydawanie przepisów policyjnych w granicach ustaw istniejących z zagrożeniem grzywny do wysokości 200 koron, lub 20 dni aresztu.

2) Część władzy wykonawczej, którą wykonuje przez magistrat a w tym celu ma moc uchwalania organizacji urzędów miejskich, mianowania urzędników, ustanawiania ich płac, emerytur i t. d., oraz kontrolowania ich czynności i rachunków.

3) Jest instancją rekursową od orzeczeń magistratu i prezydenta.

4) Rada miejska jest wreszcie reprezentantką gminy, jako osoby prawniczej, zarządcą jej całego majątku i gospodarstwa miejskiego i ten zakres czynności jest najobszerniejszym a dla obywateli najważniejszym, bo od dobroci gospodarki zależy wysokość potrzebnych dodatków i opłat gminnych. Tu należy zarząd nieruchomości jak domów, placów, ulic, ogrodów, kupno ich lub sprzedaż, albo obciążenie, zarząd majątku ruchomego, kapitałów, fundacyj, przedsiębiorstw jak gazownia, rzeźnia, budowanie i zakładanie instytucyj miejskich jak szkół, muzeów, archiwów, budynków wszelakich jak magistratu, domów akcyzowych, dobroczynnych i użytkowych, ogólne gospodarstwo pieniężne t. j. budżetowanie, dopilnowanie wykonania i zamknięcie rachunkowe, rozkład gospodarstwa na przyszłość i plan finansowy przyszłości najbliższej, t. j. program inwestycyj i pokrycia ich pieniężnego a w tym celu prawo zaciągania pożyczek i zobowiązań ich konwersyj lub zmiany, wreszcie utrzymanie wpadającego w oczy ogólnego porządku w gminie i inicjatywa ulepszeń.

Te ogólnikowo tylko streszczone prawa i obowiązki Rady miejskiej są tak obszerne, że jak doświadczenie uczy, Rada miejska potrzebuje przynajmniej jednego posiedzenia co tydzień, a niema dnia, aby nie było posiedzeń pojedyńczych sekcyj i komisyj, na które Rada się dzieli dla rozdziału czynności i ich przygotowania, lub wykonania. Obowiązek zatem radcy miejskiego jest ciężkim i o mandat ten powinni się starać ludzie, mogący znaczną część czasu poświęcić bezinteresownie dobru gminy, mający zapał do pracy i wytrwałość w takowej, znajomość stosunków miejskich, obywateli, ich tradycji i potrzeb, wyborcy zaś powinni przy głosowaniu nie kierować się ubocznymi względami politycznymi, prośbami kandydatów, pragnących tylko tytułu „radcy miejskiego“, lub robienia interesów w Radzie, np. pragnących dzierżawy, lub dostawy miejskiej, nie względami zawodowymi, lub koteryjnymi, lecz przeświadczeniem o rzetelnej chęci kandydatów do pracy dla dobra gminy, o ich wytrwałości, zdolności i znajomości spraw miejskich.

Dr Klemens Bąkowski.

Sprawy polskie.

Z Koła polskiego w Berlinie. Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie Koła polskiego w Berlinie, na którem ukonstytuowało się Koło w następujący sposób: Prezesem wybrano Szumana, wiceprezesem hr. Mieczysława Kwileckiego, sekretarzami ks. prałata Stychla i Grabskiego, kwestorem p. Jerzykiewicza. Do poszczególnych komisyj wybrano: do komisji petycyjnej: p. Brodnickiego; do komisji parlamentarnej: ks. prał. Jażdżewskiego i p. Czarlińskiego, zastępcami: pp. Schrödera i ks. kan. Neubauera; do komisji rugów wyborczych: p. Mizerskiego; do komisji szkolnej: ks. prał. Stychla: do komisji budżetowej: p. Głębockiego.

Interpelację w sprawie wrzesińskiej, której tekst podaliśmy wczoraj w telegramach, podpisało całe centrum.

Wobec zapowiedzianych obostrzeń dla prasy polskiej „Geselliger“ domaga się nakazu wydawania gazet polskich z niemieckiem tłomaczeniem tekstu polskiego.

Ponowna interpelacja polska w parlamencie włoskim. Z Rzymu donoszą: Interpelację w sprawie wrzesińskiej deputowani z grupy Feriego wniosą na najbliższem posiedzeniu Izby deputowanych.

Nowy proces polityczny. W Gnieźnie toczył się w ostatnich dniach nowy „proces polityczny“ przeciw kupcom z Mogilna o rozszerzanie niedozwolonych druków.

Parobek Jankowski kupił sobie w składzie oskarżonych ćwiartkę papieru listowego z Matką Boską Częstochowską, z napisem: „Boże zbaw Polskę“ i datami czterech powstań polskich; na tymże papierze napisał w swej naiwności i prawdziwie gołębiej niewinności, list do komisarza obwodowego w Mogilnie z pewną prośbą. Komisarz nie przywiązywał do obrazka i znajdującego się na nim napisu żadnej wagi i spotkawszy się w kilka tygodni później z landratem, opowiadał mu o tem. Landrat mogilnicki nakazał natychmiast burmistrzowi w Mogilnie śledzić sprawę i zakupić takich samych druków u oskarżonych. Prokuratorja posiadając „corpus delicti“ wytoczyła proces i Izba karna skazała za publiczne rozszerzanie tych kart p. Olszewskiego i

---

Jerzy Żuławski.

Na srebrnym globie.

Rękopis z Księżyca.

10 (Ciąg dalszy).

W dwie godziny później.

Żar, zamiast ustawać, wzmaga się jeszcze. Posunęliśmy się znów głębiej, aby go uniknąć. Póki nie minie, niepodobna nawet myśleć o dalszej podróży. Strach mnie przejmuje, gdy sobie przypomnę, że mamy do zrobienia jeszcze blisko trzy tysiące kilometrów, nim się dostaniemy do celu. A kto nam zaręczy, że tam będzie można żyć?... Jeden O'Tamor nie wątpił, ale jego niema już pomiędzy nami.

Drogomierz na naszym wozie wskazuje, że przebyliśmy już sto sześćdziesiąt siedm kilometrów: policzywszy czas, wypada po jednym kilometrze na godzinę. A wszak posuwaliśmy się stosunkowo bardzo szybko...

Wyruszyliśmy w cztery godziny po wschodzie słońca, kierując się wprost ku zachodowi. Sądząc, że się znajdujemy na „Sinus Medii“, chcieliśmy się przedostać na płaszczyznę między górami „Sommering“ i „Schroter, a stamtąd, okrążywszy „Sommering“ od północy i zachodu, zbliżyć się do równika i wzdłuż niego posuwać się prosto w kierunku pierścienia górskiego „Gambart“ i wyższego, dalej ku zachodowi na równiku położonego „Landsberg“.

Grunt był wyjątkowo równy, prawie bez szczelin, to też wóz posuwał się szybko. Nadzieja i ożywienie wstąpiły w nasze serca, było nam ciepło i lekko — jedynie wspomnienie O'Tamora zasępiło na chwilę naszą wesołość. Tomasz był zdrowszy, a Marta, widząc to, promieniała radością. Zaczęliśmy na nowo snuć urocze plany. Droga wydawała nam się nie daleka, trudy nie zbyt wielkie. Podziwialiśmy niesłychaną dzikość przepysznego w swej martwocie krajobrazu, lub też staraliśmy się z mapą rozłożoną przed oczyma odgadywać naprzód fantastyczne widoki, które nas czekają. Varadol zaczął przypominać wszystkie badania i dowodzenia O'Tamora, według których odwrotna strona Księżyca ma być krajem, bynajmniej nie pozbawionym warunków do życia, a ciekawym i wspaniałym nad wszelki wyraz. Rzeczywiście — mówiliśmy sobie — jeśli tam są takie same góry, jak te, które błyszczą się teraz w słońcu przed nami na widnokręgu, a oprócz tego jeszcze zieloność i woda, to warto zaiste przebyć trzysta ośmdziesiąt cztery tysiące kilometrów, aby raz ten zobaczyć! Rozmawialiśmy żywo, a Tomasz i Marta, przytuleni, jak zwykle, całem ciałem do siebie, snuli już różowe plany przyszłego życia w tym raju. Nawet Selena, słysząc ożywione głosy, zaczęła szczekać radośnie i skakać po całym wozie wraz z rozbawionemi szczeniętami.

Tak upłynęły trzy godziny i przebyliśmy już około trzydziestu kilometrów, gdy w tem Varadol, który z kolei stał przy sterze motoru, zatrzymał wóz. Przed nami wznosił się nie wysoki obły wał skalisty, ciągnący się od południa ku północnemu zachodowi. Wał można było przebyć z łatwością, ale chodziło o oznaczenie dokładne kierunku, w którym się mamy posuwać. W północno-zachodniej stronie wznosiły się jakieś poszarpane, niebotyczne turnie, któreśmy mieli za szczyty krateru „Sommering“. Krater ów, jak astronomowie na Ziemi tutejsze obrączkowe góry nazywają, wznosi się wprawdzie tylko na tysiąc czterysta metrów ponad okoliczną równiną, podczas gdy te turnie zdawały się nam bez porównania wyższe, ale przypisywaliśmy to łatwemu do wytłomaczenia optycznemu złudzeniu. Zresztą i to przypuszczenie było możliwe, że spadliśmy z naszym pociskiem w południowo-zachodniej części „Sinus Medii“, na płaszczyźnie otwierającej się ku szerokiemu półkolu cyrklu „Flammariona i mamy teraz po prawej ręce krater „Mosting“ o pokaźnej wysokości 2300 metrów. W każdym razie należało ową górę okrążyć od północy, aby nie zmieniać pierwotnego planu. Woodbell radził, aby zrobić jeszcze raz pomiary astronomiczne dla oznaczenia punktu, w którym się znajdujemy, ale nie chcąc teraz tracić czasu, odłożyliśmy tę robotę do pory gorętszej, kiedy będziemy się musieli zatrzymać z powodu zbyt wielkiego upału.

Skierowaliśmy tedy wóz wprost ku północy. Droga stawała się coraz uciąźliwsza. Grunt wznosił się zwolna w górę; to i owdzie spotykaliśmy szczeliny, które trzeba było wymijać, lub całe pola z litej skały, podobnej do gnejsu, zasypane luźnemi odłamami głazów. Posuwaliśmy się coraz wolniej i z wielkim trudem. W kilku miejscach musieliśmy, przywdziawszy powietrzochrony wyjść z wozu i torować drogę, odwalając zagradzające głazy. Błogosławiliśmy wtedy małą siłę przyciągania Księżyca, dzięki której wielkie nawet odłamy skał mogliśmy z łatwością poruszyć i usunąć. Bawiła nas nawet początkowo ta robota. Każdy z nas, poruszający kilku metrowe bryły, wydawał się patrzącym nań olbrzymem. Nawet Marta nam pomagała. Tomasz tylko został w wozie przy sterze, zbyt był bowiem osłabiony. Ból w ranach ustał, ale gorączka wracała co chwilę.

Posuwaliśmy się tak kilkanaście kilometrów od punktu, gdzieśmy zawrócili ku północy. Mieliśmy po lewej ręce wciąż szereg drobnych i nadzwyczajnie stromych wzgórz, z poza których sterczały olbrzymie i nieprawdopodobnie przepaściste turnie. Przed nami grunt wznosił się ciągle, a z ogromnego wału, jaki tworzył, sterczał jeden ostry szczyt. Na prawo, ku wschodowi ciągnął się jakiś łańcuch coraz to wyższych gór.

Upłynęło już dwadzieścia cztery godzin od wschodu słońca, kiedyśmy się dostali na gładką płaszczyznę z litej skały, po której można się było szybciej posuwać. Postanowiliśmy się tutaj zatrzymać dla odpoczynku. Przytem dziwny układ krajobrazu coraz więcej nas niepokoił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

panią Brauerową na 30 m. kary, subjekta Mnichowskiego na 10 m. kary. Pana Brauera uwolniono.

LISTY
z podróży z Krakowa do Wieliczki.

III. — Czego się pan domyśla?

— To właściwie pan chciał być domyślnym i we mnie chciał domyślność wmówić. Niczego się nie domyślam a to, co mówię, jest, Panie święty, rzetelną prawdą. Przyjechały tu różne inżyniery i ze Lwowa, z Krakowa, z Wiednia i z Przybramu i uradziły, coby kopalnię zasypać. Bo to, widzi pan, przyjdzie siaki taki i da do łapy świecznemu parę groszy, toby się ludziska rozpiły. Ot i maistrat, na ten przykład, nie słuchałby salin, jak pies trąby. A jak wszystkie te dziury zasypią, do których chodzą ciekawi, to i z maistratem i z górnikami i świecznymi będzie aus.

Nie mogłem na razie zrozumieć, do czego ta paplanina mojego cicerona zmierza, on jednak niezrażony kontemplacją, w której się na chwilę pogrążyłem, paplał dalej:

— Pytał się pan, co to są za szubienice za Reformatami. Oto, jak umiem, opowiem: Skoro uradzili, że trza zasypać te wszystkie komory, co się gościom niepodobały, jęli radzić, jakby to rząd naszych ludzi mógł wyzyskać. Chcieli zrobić kolej na ziemi jak do szybów Elżbiety, Józefa i Franciszka, ale ludziska chcieli dużo, no, może i za dużo. Tak im owa komisja, która tu kilka razy jeździła, dała do wyrozumienia, że jak się nie zgodzą, to im rząd ich własność odbierze. Ludziska, strach co za krzyk wyprawiały, wreszcie z bojaźni zgodzili się na to, że na tych szubienicach przewiozą zapomocą elektryki ziemię, co ma pracę, zmyślność i naukę ich praojców pogrzebać. A no, mówił dalej, niech ich ta Pan Bóg ma w swej opiece i przebaczy, że czegoś mądrzejszego nie wymyślili. Zniszczą i miasto i ludzi z kretesem. Służyłem skarbowi lat 40, znam w kopalni każdy szyb, chodnik, nawet każdą dziurę, a nieraz jeździłem i piekielną jazdą. I kiedym siedział na ślągu, pomyślałem: Mądrzy byli ludziska, co tyle ziemi na takich cienkich patykach umieli utrzymać. Dziś inaczej, same inżyniery do zasypywania.

— A to co — pytam — weszliśmy bowiem w krąg świetlany, a z powodu mojego krótkowidzenia, myślałem, że albo księżyc wschodzi, albo się gdzie pali.

— To saliny świecą.

— Jakto świecą, czem, dlaczego?

— Ej, dużoby o tem gadać. Skoro miasto nie chce dać światła innym, to saliny świecą dla siebie. No i skoro już wywiozą trochę złota, co się pod miastem kryje, gaszą ową światłość na gwałt. Niech znają łyki (t. j. my obywatele), że nie dla psa kiełbasa.

— Którędy teraz pójdziemy?

— Naprzód linią A—B potem koło Sukiennic, dalej koło Ameryki.

I niechże mi kto teraz zada kłam, pomyślałem, że się Wieliczka nie podnosi na wzór Krakowa. Kraków ma linję A-B, Sukiennice, podatki, kolej elektryczną naziemną; Wieliczka ma również linją A-B, Sukiennice, saliny, kolej elektryczną napowietrzną (wodociągi nie wchodzą w rachubę, bo je Wieliczka dawno miała. Między jednymi i drugimi jest ta różnica, że wodociągi krakowskie sprowadzają podobno wodę ze źródeł, wielickie zaś ze stawów, w których ludzie, psy i koty się topią).

— Dajno papierosa — zagadnął mię ktoś, stając nagle przedemną.

— Przepraszam, nie palę — odrzekłem.

— I ja przepraszam, pomyliłem się — odpowiedział i poszedł dalej.

— A to kto? — pytam mojego przewodnika.

— Ej to taki łazik. Uczy się chodzić już coś bez mała będzie z dziesięć lat na prawo, ale ciągiem na lewo złazi. Insze panowie wołają na niego: Uduś! Nie chcę popaść w nieszczęście, aby mię nie udusił i dlatego mu schodzę z drogi.

— A to wy w Wieliczce i łazików macie?

— A jakże. Są tu jeszcze i starsze łaziki. Jest dwóch siwych, co za jedną panią wciąż łażą.

— A jaka to Ameryka, o której mi pan wspomniałeś?

— Trza panu wiedzieć, opowiadał w formie objaśnienia mój przewodnik przygodny, że są dwie Ameryki, jedna w naszem mieście, druga gdzieś za morzem.

— Jakaż między niemi różnica?

— Do tamtej trza jechać bez morze. Właścicielem naszej jest piekarz i to nie byle jaki, umie każdego zapędzić w kozi róg. A takie ma delikatne pieczywo, że jak przyczepi rożek w mieście, to go rozciągnie aż do Ameryki i wtedy po nim jak po linie na drugi koniec miasta przejść można.

Szliśmy za chwilę znów w ciemności, bo lampa elektryczna przed szybem Franciszka Józefa zgasła. Z powodu tych ciemności pobłądziliśmy i zamiast koło Sukiennic i Ameryki szliśmy przez Górny Rynek. Jak moje kalosze będą jutro wyglądały, nie wiem, to wiem jednak, żem srogie męki wycierpiał, o czem poświadczyć mogą moje nagniotki. Drogą porównania doszedłem do wniosku, że w Żabnie, Krzyweczy i Babicach mniejsze niebezpieczeństwo zagraża życiu człowieka niż w Wieliczce, bo kiedy w tych miastach w razie upadku można się błotem powalać tu można i zęby wybić i rozbić sobie czaszkę.

Doprowadził mię nareszcie mój przewodnik do przyjaciela. Spóźnieniu winny omnibusy. Chcąc tak miłej jazdy uniknąć, wracam do Krakowa koleją. Zostawiam tedy w Wieliczce Alfreda, Korolewskiego, Kałużę Pana, bruk niegodziwy i ciemności egipskie i ciepło hotelowe, a wreszcie i przyjaciela starego, któregom w domu nie zastał. Powrócę tu jednak niebawem, a czego się od starego druha dowiem, opowiem w następnym liście.

L. H.

ZE ŚWIATA.

Przepowiedniom na wiek dwudziesty nikt już poważnie nie dowierza: istnieją jednakowoż prorocy, których warto jest posłuchać a do nich w pierwszym rzędzie należy znakomity powieściopisarz francuski Juljusz Verne. Sędziwy twórca nowożytnego romansu fantastycznego może się tem poszczycić, iż wiele z jego pomysłów urzeczywistniło się już: w „Domu parowym" przepowiedział wszakże wynalazek automobilu w „Dwudziestu tysiącach mil pod wodą" i w „Tajemniczej wyspie" — statek podwodny, w „Podróży naokoło świata w 80 dniach" — dzisiejszy niebywały pośpiech komunikacji, w „500 miljonach" rozwój metalurgji i idei filantropijnych. Fantazje, na której tle została osnuta powieść „Pięć tygodni w balonie" urzeczywistnić się może teraz w projektowanej podróży powietrznej nad Sacharą. Słowem, ociemniały zupełnie pisarz, który jednak nie przestaje mimo to pracować i całymi dniami nieomal dyktuje żonie nowe powieści, może być dumny.

I dlatego też jego poglądy na przyszłość mogą wzbudzić zaciekawienie. A tymi dniami właśnie Verne wypowiedział swe zdanie o XX wieku. Znajdujemy je w jednym z dzienników paryskich.

W okresie czasu, który się teraz rozpoczął, mówił znakomity pisarz, ludzie będą oglądali rzeczy, o jakich przedtem nikomu się nie śniło, o jakich najśmielsze nawet umysły nie odważyły się marzyć. Stulecie XX będzie prawdopodobnie z czasem nazwane wiekiem „cudów naukowych".

Będzie to czas, pomysłów ogarniających świat cały i urzeczywistnianych. Sieć kolei żelaznych pokryje ziemię: z Marokka będzie przeprowadzona kolej podmorska na Gibraltar, kwestja tunelu który ma połączyć Calais z Dowrem stanie się drobnostką wobec innych tuneli podmorskich, jakiemi Anglja zwiąże się z Belgją i Irlandją. Przecież dzisiaj już znalazł się człowiek, który projektuje połączenie Europy z Ameryką tunelem podatlantyckim. Potrzebaby na to trzydziestu lat czasu i miljonów. Dziś pomysł ten może uchodzić za szaleńczy, ale przecież widzimy już dzisiaj własnymi oczami rzeczy, które przed kilkudziesięciu laty napewnoby uchodziły za projekty warjatów.

Dlatego też wierzę jak najmocniej w tunel pod oceanem. Pieniądze nie mogą stanąć na przeszkodzie ludzkiej energji i gdy zajdzie istotna potrzeba rozpoczęcia prac, kapitały się znajdą, a czas potrzebny na budowę inżynierzy przyszłości zredukują do lat 20".

Wynurzenia swoje Verne zakończył żalem, iż zawcześnie przyszedł na świat i że nie będzie mógł już widzieć tych cudów, o jakich przez całe życie marzył. Pomysły jego wydają się nam dziś jeszcze prawie niepodobnymi do urzeczywistnienia, ale czyż dwieście lat temu uwierzyłby kto w możliwość wynalazku kolei żelaznej lub telefonu... A dzisiaj wszystko urzeczywistnia się prędzej...

* *

Zżydzenie Warszawy. W „Niwie Polskiej" czytamy następujące uwagi o zżydzeniu Warszawy:

„Powszechnie twierdzimy, że Warszawa posiada $^1/_3$ ludności żydów, a zatem stawać do wojska winno ich także $^1/_3$. Kładziemy nacisk na wyraz stawać, ponieważ idzie nam tylko o liczbę młodych, liczących w danym roku lat 21. I oto takich mieliśmy kolejno od roku 1885 do 1894 w stosunku następnym: Chrześcijan 1.358, 1.288, 1.277, 1430, 1.194, 1.262, 1.359, 1.484, 1.007, 1.355; żydów zas 983, 783, 852, 737, 819, 929, 1.318, 1.026, 1.021, 1.170. Po upływie lat 7-iu, czyli w r. b., mamy Chrześcijan takich 1.459 a żydów 1.350. Widzimy zatem, że ani razu nie staje żydów $^1/_3$, lecz zawsze o wiele, wiele więcej, niekiedy dochodząc do liczby Chrześcijan, a nawet raz ją przerastając. Znaczy to więc, że podczas gdy my wciąż powtarzamy w kółko, iż żydów jest w Warszawie $^1/_3$ ludności, oni już to mnożąc się ogromnie szybko, już napływając ze stron wszystkich do tej „obiecanej Jerozolimy syreniej", w okropny sposób przekształcają Warszawę w „miasto żydowskie".

Cyfra — to najwymowniejszy i niezbity rzecznik każdego dowodzenia. Co więc będzie, gdy cyfry powyżej przytoczone w pozycji: „żydzi" — wzrastać rokrocznie będą?

* *

Stosunki majątkowe Dunanta, jednego z laureatów nagrody Nobla, są, jak wiadomo, opłakane. Zdawało się, że wraz z przyznaniem nagrody skończą się dla niego kłopoty finansowe. Tymczasem nadchodzi z Kopenhagi wiadomość, że wierzyciele Dunanta zamierzają położyć areszt na owej sumie. Komitet Nobla postanowił przedsięwziąć wszelkie możliwe kroki, by temu zapobiedz. Dunant wpadł w długi, skutkiem swej niestrudzonej działalności filantropijnej.

* *

Objawy astronomiczne w styczniu. Planety wielkie, widzialne gołem okiem w warunkach sprzyjających, wschodzą w b. m. między godz. 8—10 rano, a w końcu stycznia wcześniej, skutkiem czego nad ranem nie mogą być obserwowane. Nad widnokręgiem zachodnim widać o zmroku Wenus, jako najświetniejszą gwiazdę, ukazującą się na niebie wraz z chwilą zachodu słońca; mimo zboczenia południowego widać ją doskonale w pierwszej połowie stycznia. Na dzień 10-ty przypada największy jej blask.

Planety pozostałe zachodzą na krótko przed zachodem słońca, lub też zaraz po zachodzie, nie są więc dostępne dla obserwacji.

Dnia 1-go stycznia odległość między ziemią a słońcem jest najmniejsza: stanowi ona 0,98 średniej odległości, czyli 146,500.000 km. Długość dnia wzrasta od godz. 7 m. 40 do godz. 8 min. 54.

Odmiany księżyca: d. 1-go ostatnia kwadra o godz. 5 m. 32 pp., 9-go nów o godz. 10 m. 39 w., 17-go pierwsza kwadra o godz. 8 m. 2 r., 23-go pełnia o godz. 1 m. 30 po północy i 31-go ostatnia kwadra o godz. 2 m. 33 pp. Najdalej ziemi księżyc znajdować się będzie dnia 5-go, najbliżej dnia 21-go.

* *

Piękny przykład bezinteresowności pragnie dać Włochom król Wiktor Emanuel III. Mianowicie w mowie tronowej, którą ma zamiar wkrótce wygłosić, zażąda on zmniejszenia swej listy cywilnej o miljon lirów. A ponieważ raz zrzekł się już miljona, więc ten będzie już drugim z rzędu, który król poświęca na rzecz dobra państwa. Pensja jego wynosi obecnie 15 miljonów lirów rocznie.

* *

Szczepienie wścieklizny. Do instytutu Pasteura w Paryżu od 1 stycznia 1886 r. do 1 stycznia 1902 r. zgłosiło się 26.165 osób, pokąsanych przez psy wściekłe: z liczby tej zmarło tylko 107, wszyscy pozostali nie ponieśli skutków pokąsania dzięki dokonanym wstrzykiwaniom wynalazku Pasteura.

* *

Spis ludności we Włoszech, dokonany w r. z., wykazuje, że królestwo włoskie liczy 32,966.307 mieszkańców.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Sobota Higininsza i Honoraty, niedziela Ark. i Tacyany.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 35, zachód przypada o godz. 3 minut 58 długość dnia godzin 8 minut 21.

Nowo przystępujący prenumeratorzy otrzymają początek drukujących się obecnie powieści „Na srebrnym globie“ Żuławskiego i „Marzyciele“ Rogosza bezpłatnie.

Również mogą otrzymać wszystkie dodatki ilustrowane, które dotychczas wyszły, za dopłatą 1 korony.

Celem uregulowania nakładu naszego pisma na rok 1902, prosimy najuprzejmiej Szan. naszych dotychczasowych jakoteż nowych Prenumeratorów o rychłe nadsyłanie przedpłaty, gdyż tylko wtenczas możemy wszystkim ich życzeniom na czasie zadosyć uczynić i regularnie bez przerwy Dziennik nadal przesyłać.

OD ADMINISTRACJI.

Ci z Szan. Prenumeratorów, którzy do poniedziałku dnia 13-go stycznia nie uiszczą przedpłaty, nie otrzymają już następnego numeru. Upraszamy zatem o rychłe nadesłanie przedpłaty celem uniknięcia przerwy w dostarczaniu dziennika.

ZE ŚWIATA.

Wystawa „dla gospodyń“ odbędzie się w Wiedniu w czasie od 15 marca do 20 kwietnia. Program obejmuje wszystkie dziedziny gospodarstwa domowego jak: pożywienie, odzież, mieszkanie, wychowanie dzieci, hygjena i odnośne wyroby przemysłowe. Protektorat nad wystawą objęła arcyksiężna Marja Józefa, a dochód przeznaczony jest dla towarzystwa Błękitnego Krzyża. Do komitetu honorowego powołane także zostały różne firmy polskie. Głównym ajentem wystawy jest Maksymiljan Bondy (Budapeszt, ul. Isengery 76). Dyrektorem jest p. Hartberger w Wiedniu (I Hagenstrasse 18).

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Z Sędziszowa otrzymujemy liczne skargi na tamtejszą radę gminną, której przewodniczy niestety żyd, chałatowiec. Chrześcijańscy członkowie rady, nie mają dość siły odpornej, tak, że gospodarka gminna jest iście żydowska. Obywatele Sędziszowa powinniby przy najbliższych wyborach całkiem nową radę powołać do ratusza.

Krynica 9 stycznia. W karczmie żydowskiej Abrahama Gringlera w Mochnaczce wyżnej pod Krynicą, pili czterej włościanie z Mochnaczki wyżniej Mikołaj Tetryczak, Tytus Wasylko, Fedko Snicyr i Fecko Światkowski; pod wpływem wódki przyszło do kłótni i do bójki, w której trzej pierwsi kołem z płotu tak pobili Światkowskiego, że tenże po kilkugodzinnej strasznej męczarni życie zakończył. Ponieważ nie dało się oznaczyć, kto mu zadał cios śmiertelny, sąd skazał zabójców na 6 i 8 miesięcy więzienia.

Nowy Sącz 9 stycznia. — Żydzi między sobą. — Kahalnicy i postępowcy. — Żydzi nakładają podatki. — Między naszymi żydkami toczy się domowa wojna. Starostwo zażądało od tutejszego przełożeństwa gminy wyznaniowej przedłożenia budżetu przychodów i rozchodów tejże na rok 1899 i dalsze lata, gdyż żydzi postępowi zakwestjonowali budżet, ułożony przez rządzącą klikę kahalną. „Postępowcy“ wykazali, że różne pozycje rozchodów są sfingowane, gdyż wyszczególnionej kwoty 8313 k. 60 h. na kantora z chórem i utrzymanie szpitala żydowskiego, żydowska gmina tutejsza wcale nie wydaje, ponieważ od 12 lat niema już tu ani kantora, ani chóru, ani też szpitala żydowskiego.

„Postępowcy“ wykazali jeszcze inne nadużycia kahału w swem zażaleniu, wniesionem do ministerstwa wyznań i oświaty, a w szczególności, że chociaż ma przeszło 50.000 k. rocznie dochodu bez wielkich wydatków, wymierza jeszcze biednym żydkom datki domestykalne w niesłychanie wygórowanych kwotach.

Kahał zaprowadził również opłatę od rzezi bydła także niekoszernego i wydzierżawił prawo poboru tejże na rok bieżący za 23.000 k. Chrześcijańscy rzeźnicy pod przewodnictwem cechmistrza, p. Stanisława Kmietowicza, wnieśli przeciw zaprowadzeniu tej opłaty zażalenie do namiestnictwa, wskutek którego krajowa dyrekcja skarbu we Lwowie poleciła tutejszej powiatowej dyrekcji skarbu sprawdzenie, czy rzeczywiście kahał pobiera taką opłatę, która szkodzi w najwyższym stopniu konsumcyjnemu podatkowi od mięsa. Ponieważ zaś pow. dyrekcja skarbu odpowiedziała na to twierdząco, krajowa dyrekcja skarbu udała się do namiestnictwa o zarządzenie zniesienia tej opłaty żydowskiej i wskutek tego namiestnictwo żąda od kahału przedłożenia budżetu, ażali ma tyle wydatków, aby potrzebowała do swoich stałych dochodów pobierać nadto taką opłatę i w tak jeszcze wygórowanej kwocie od rzezi bydła i to także niekoszernego. Mówią tu, że kahał chce zwlec przedłożenie swych budżetów, aby jak najdłużej gospodarować na szkodę całego powiatu. Mamy jednak niepłonną nadzieję, że p. starosta Jarosz potrafi znaglić żydów do bezzwłocznego zadośćuczynienia poleceniom przełożonych władz.

Głosy publiczności. Podziękowanie. Poczuwam się do miłego obowiązku podziękowania imieniem własnem i imieniem dziatwy polskiej szkoły ludowej „Macierzy szkolnej“ w Cieszynie, szczerem staropolskiem a wszystko mówiącem „Bóg zapłać“ Wielmożnej Pani notarjuszowej Marji z Łopuszańskich Dyboskiej, prezesowej komitetu opiekuńczego dla dziatwy wymienionej szkoły, Wielmożnym Paniom komitetowym, Świetnemu Zarządowi „Macierzy szkolnej“, Szlachetnym ofiarodawcom i wszystkim tym, którzy w jakikolwiekbądź sposób przyczynić się raczyli do urządzenia „Gwiazdki“ dla dziatwy polskiej szkoły ludowej w Cieszynie w dniu 22 grudnia, z okazji którego to obchodu 232 dziatwy tejże szkoły zostało obdarzonej ciepłem ubraniem, obuwiem, wreszcie podarkami w książkach i łakociach. Dziatwa szkoły ludowej polskiej w Cieszynie, długo zachowa chwilę tę w swojej wdzięcznej pamięci!

Jan Godłowski, kierownik szkoły ludowej polskiej w Cieszynie.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Walne zgromadzenie członków Koła artytsyczno-literackiego odbędzie się dnia 20 b. m. o godz. 7 wieczorem.

W Klubie prawników odbędzie się w niedzielę dnia 12 b. m. zebranie towarzyskie. Początek o godzinie 8-ej.

W Kasynie powszechnem odbędzie się zabawa tańcująca w sobotę 11 b. m. o godzinie 9 wieczorem.

W stow. kupców i młodzieży handlowej w Krakowie (Rynek 21, wejście od ul. Brackiej) odbędzie się w sobotę dnia 18 stycznia b. r. wieczorek z tańcami. Początek o godz. 9 wieczorem.

Do komitetu balu, który się odbędzie dnia 3-go lutego r. b. w sali hotelu Saskiego na dochód kolonji leczniczej w Rabce i funduszu rekonwalescentów wychodzących ze szpitala św. Ludwika należą następujące panie: Stanisławowa Wodzicka przewodnicząca. Michałowa Chylińska, Janowa Federowiczowa, Juljuszowa Leowa, Eliza Pareńska. Aleksandrows Rosnerowa, Marjanowa Sokołowska, Zdzisławowa Włodkowa, Adamowa Sierakowska skarbniczka komitetu (pałac pod Baranami).

Protektorat nad balem przyjęła pani marszałkowa hr. Andrzejowa Potocka.

Loterja z dnia 22-go grudnia r. z. przyniosła czystego dochodu 5.039 koron 31 halerzy. W imieniu komitetu pań urządzających loterję na Dom pracy na Kazimierzu wyrażam serdeczne podziękowanie urzędowi akcyzowemu miejskiemu za uwolnienie od opłaty fantów nadesłanych, p. Chylińskiemu za bezinteresowne wydrukowanie odezw i afiszów, właścicielom sklepów i wszystkim, którzy nadesłaniem datków pieniężnych i fantów przyczynili się do tak pomyślnego wyniku loterji. Stanisławowa Wodzicka.

„Do czego i dla kogo służy książka pocztowa? O jednego z kupców krakowskich, otrzymujemy następujące słuszne uwagi: Dawna książka pocztowa służyła dla wygody publiczności, a szczególnie dla kupców. O dzisiejszej nie można tego powiedzieć. Bo oprócz długiej, niedogodnej manipulacji, nie zawsze jeszcze można z niej korzystać. A mianowicie tylko wtedy, gdy właściciel książki wysyła naraz najmniej 10 paczek listów, lub coś podobnego, t. j., jeżeli całą jedną kartę zapełni. W przeciwnym razie urzędnik odbioru nie potwierdzi, tylko wyda recepis, który, jako małą kartkę zgubić można. Każdy zaś z kupców i przemysłowców wie, jakim dla niego nieraz ważnym dokumentem jest potwierdzenie przesyłki.

Więc na cóż właściwie jest dzisiejsza książka pocztowa?

Zagadki tej nie zdołałem rozwiązać. Może łatwiej to potrafi świetna c. k. Dyrekcja poczt“.

Dobrowolna germanizacja. Z powodu notatki zamieszczonej pod powyższym tytułem w naszym dzienniku, przesyła nam p. Gurgul obszerne wyjaśnienie, z którego wypisujemy najważniejszy ustęp:

Przyznaję iż pieczątkę i druki oprócz w mym języku ojczystym polskim posiadam także w języku niemieckim, lecz także francuskim, angielskim a to z tego powodu, iż znaczna część mych odbiorców, rekrutuje się z kupców po za Galicyą zamieszkałych a tym którzy przesyłają mi swe zamówienia w językach obcych, ze stanowiska handlowego muszę tymże w tych językach odpowiedzieć.

W kraju i w ogóle do osób korespondujących do mnie bądź w języku polskim, bądź w którymkolwiek z języków słowiańskich, odpowiadam tylko w języku polskim i na polskich drukach. Ponieważ w biurze mym wysyła się miesięcznie kilka tysięcy korespondencyi i druków w kilku językach, możliwem jest mimo całej przezorności, iż ekspedyent zamienił kowertę.

Właśnie teraz czynię skuteczną kampanię ze wszystkimi mymi dostawcami w innych krajach Austryi zamieszkałymi, aby w korespondencyi ze mną używali języka polskiego, zaś stosunek z dostawcami w Rzeszy niemieckiej zamieszkałymi prawie zupełnie zerwałem.

Ze sali sądowej. Z natężoną uwagą przysłuchiwano się dziś rozprawie sądowej, toczącej się przed trybunałem orzekającym tutejszego sądu krajowego karnego. Na ławie oskarżonych zasiadł 46 letni wdowiec Henryk Schwinge recte Starke, Niemiec hanowerczyk, obwiniony o czynny opór stawiony władzy policyjnej. Akt oskarżenia podnosi co następuje: W nocy z dnia 15 na 16 listopada r. z. zauważył żandarm Henryk Radomski, pełniący służbę na drodze poza Podgórzem jakiegoś człowieka, dążącego ku Podgórzu z dworca kolejowego Płaszów. Wedle przyjętego zwyczaju Radomski przystąpił do obwinionego z wezwaniem o podanie nazwiska wypytując się równocześnie co go skłoniło przybyć z Hanoweru do Galicji. Z początku wahał się obwiniony z udzieleniem informacyj, w końcu podał wszakże swoje nazwisko, utrzymując, że do Galicji przybył w celach matrymonialnych, i jest w drodze do Bochni. Ponieważ zeznania jego zdawały się być żandarmowi wątpliwe, tem więcej, iż Niemiec nie posiadał żadnej legitymacji, wezwał go przeto Radomski, by udał się z nim do ekspozytury policyjnej w Podgórzu, celem spisania protokółu. Obwiniony uszedłszy kilka kroków wzbraniał się iść dalej z żandarmem, twierdząc, iż boi się iść do Podgórza, gdyż go tam zastrzelą. Potem rzucił się na żandarma, chcąc mu odebrać broń, przyczem powstało wzajemne szamotanie się, trwające pół godziny. Widząc się w poważnem niebezpieczeństwie, żandarm użył broni i w ten sposób dopiero ubezwładnił Niemca. W czasie bójki spowodowanej szamotaniem się, otrzymał żandarm liczne kontuzje po ciele a obwiniony kilka cięć, także jeszcze do rozprawy stawił się w bandażach. Obwiniony wypierał się wszelkiej winy. Trybunał, któremu przewodniczył p. radca Ursel, skazał obwinionego z uwzględnieniem okoliczności łagodzących na pięć miesięcy ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tydzień. Obwiniony karę przyjął

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Kraków 11 stycznia.

Niemiecko-protestancka agitacja w Krakowie. Nikt chyba nie przypuszcza, że **w Krakowie może istnieć ognisko ruchu „los von Rom“** skierowanego, jak wiadomo, przeciwko Kościołowi katolickiemu, polskiej narodowości i dynastji austrjackiej; a jednak i Kraków nie uniknął tej zarazy. Wedle informacji, jakie nas dochodzą z najlepszego źródła, wysłannik towarzystwa Gustawa Adolfa, Prusak S., zorganizował przy jednej z podwawelskich ulic, **wykłady i konferencje antypolskie i antykatolickie.** Uczęszcza tam kilkaset osób, między nimi, rzecz nie do wiary, **bardzo wiele Polaków i Polek.** Bliższe szczegóły tego niesłychanego skandalu, dokładnie nam znane, podamy w następnym numerze.

Na razie zapytujemy: co by się stało, gdyby gdziekolwiek w Niemczech polski kapłan-zakonnik prowadził propagandę polską antyprotestancką? **Coby wówczas zrobiły władze niemieckie?**

Zmiany w sądownictwie krakowskiem. Starszy radca p. Bronisław Kawski, dotychczasowy przewodniczący senatu IV przy sądzie krajowym karnym, przeniesiony do sądu krajowego cywilnego, gdzie objął przewodnictwo senatu III; przewodnictwo senatu karnego objął po nim p. radca Wilhem Ursel.

Dotychczasowy kierownik sądu powiatowego cywilnego, starszy radca p. Stanisław Gułkowski przeniesiony do sądu krajowego karnego, jako zastępca przewodniczącego senatu apelacyjnego.

Kierownictwo sądu powiatowego cywilnego objął radca sądu krajowego dr Franciszek Bujak, dotychczasowy przewodniczący oddziału II, handlowego.

Oddizał II handlowy w sądzie krajowym cywilnym objął starszy radca p. Józef Kwapniewski w miejsce p. radcy dra Franciszka Bujaka.

Przeniesieni radca dr Władysław Chrząszczyński do sądu powiatowego cywilnego z sądu krajowego cywilnego; radca dr Wojciech Dąbrowiecki z sądu powiatowego cywilnego do sądu krajowego cywilnego.

Administracja podatków podaje do wiadomości osób, któreby chciały fasje do wymiaru podatku osobisto-dochodowego i rentowego na r. 1902 składać ustnie do protokółu, że w tym celu zgłaszać się można do administracji podatków przy ul. Warszawskiej l. 4 w dniach, począwszy od 8 do 18 stycznia r. b. w godzinach przedpołudniowych. Potrzebne druki wydawać będzie bezpłatnie dziennik podawczy administracji podatków w godzinach urzędowych. Fasje należy przedkładać w walucie koronowej. Wszelkich bliższych informacyj udzielać będzie dziennik podawczy powyższej władzy.

Czytelnia kolejowa w Krakowie urządza pod protektoratem radcy i dyrektora kolei państwowej pana Józefa Horoszkiewicza w sobotę dnia 19 stycznia b. r. w sali Strzeleckiej przy ul. Lubicz nr. 15 ta-

neczną zabawę kostjumową. Czysty dochód przeznaczony na cele humanitarne stowarzyszenia.

Przypominamy, że walne zgromadzenie członków Towarzystwa przyjaciół muzyki krak. „Harmonja“, odbędzie się w niedzielę dnia 12 stycznia o godzinie 4-tej po południu w sali Rady miasta.

Nowy nabytek. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego otrzymało za staraniem swego prezesa prof. dra Wicherkiewicza i wiceprezesa dra Brauna, wspaniały, wedle nowoczesnych wymagań techniki lekarskiej wykonany, kufer aseptyczny do przechowywania lekarstw i eksperymentów lekarskich, używany w czasie nagłych wypadków, w których pogotowie wzywanem jest na miasto. Wraz z kufrem otrzymało Pogotowie znaczną ilość instrumentów lekarskich, jak również i lekarstw. Nabytek to bardzo cenny dla stacji ratunkowej. ułatwia bowiem w wysokim stopniu wykonywanie akcji. To też pp. dyżurni pogotowia wielce są obowiązani swemu prezesowi za opiekę, jaką otacza organa wykonawcze Tow. ratunkowego. Kufer wykonany jest w polskiej fabryce Nowakowskiego w Wiedniu.

Zasłabniecie na ulicy. W piątek po południu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. św. Józefa, gdzie nagle 25-letni żydek, Peretz Kampf, nawiedzony został kolką jelitową do tego stopnia, iż nie mógł o własnej sile ujść z miejsca. Pogotowie udzieliło mu doraźnej pomocy, poczem K., odzyskawszy siłę w nogach. udał się domu.

Upadek z konia. Jadący w piątek rano spacerem na drodze prowadzącej za Podgórzem podoficer 3 p. dragonów Franciszek Koenig, wskutek spłoszenia się konia, spadł tak nieszczęśliwie na kamienie przydrożne, iż doznał wstrząśnięcia mózgu i licznych kontuzyj po ciele. Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło poszwankowanemu pomocy, poczem odstawiono go do szpitala garnizonowego.

Wielkie zbiegowisko powstało w piątek wieczór około godz. 7-mej w Rynku gł., obok handlu p. Hawełki. Przyczyną było spotkanie się dwóch młodych rywali, Ferdynanda Kieresińskiego i Franciszka Wrześniaka, rzemieślników z zawodu. Gdy na żądanie W., aby się pójść „rozmówić“ na boczną ulicę K. nie chciał przystać, wymierzył mu W. tak silny policzek, że się K. — jak sam zeznał w policji — w głowie zaświeciło. Poczem W. chcąc się ulotnić, począł uciekać w ul. Szewską, gdzie również towarzyszyła mu żądna wrażeń gawiedź uliczna. Ucieczka wszakże się nie powiodła, albowiem pełniący tam służbę żołnierz policyjny słysząc wołania „trzymaj“ pochwycił W. i wraz z K. odstawił policji.

Kronika policyjna. Policya aresztowała niejakiego żyda Jakóba Steinbacha wraz z pewną podejrzaną kobietą, którzy urządzając wędrówkę po Prusiech wyłudzali tam pod rozmaitemi postaciami pieniądze, popełniając liczne kradzieże. Oboje poszukiwani są przez władze policyjne za rozmaite oszustwa. Dalej aresztowała policya 15-letniego złodzieja Stanisława Mameczkę, który usiłował Maryę Żak, służącą okraść z pieniędzy. Mimo młodego wieku Mameczka karanym już był 82 razy, przeważnie za kradzieże kiesonkowe.

Defraudacja. (Lwów. Tel.) Wczoraj po południu uwięziono tu niejakiego Wilhelma Wierzbickiego, sekretarza Kasy chorych stow. ślusarzy, a to pod zarzutem popełnionej w Kasie defraudacji.

Składki na Wawel. Dnia 28 listopada 1901 roku odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Zamku królewskiego na Wawelu, puszki przyniosły i nadesłały następujące osoby: pna Heuman Stanisława, pni Rychłowska, pna Marya Teisseyre, z Jędrzejowiczów pni Zeleńska, prof. Ulanowski Bolesław.

Apteki, hadle, sklepy: Brzeziński Juliusz, Federowicz, Głowacki Wacław, Hellerapt, Porębski Stanisław, Suski Antoni, Tomaszewski, p. Ulanowska złożyła swoją puszkę oraz gotówkę, którą jej przyniesiono i nadesłano; a mianowicie do książki pamiątkowej znajdującej się u p. Ulanowskiej wpisały się z wkładką 2 kor., p. prof. Bobrzyńska, pna Marya Szumowska z wkładką 1 kor., pni Marya Korczyńska, pna Anna Sarjusz Zaleska przywiozła z dalszych stron zebrane przez nią 134 kor., pna Marya Schmalz z Jaworzna 3 kor., prof. Ulanowski 5 kor; zebrane przy winie u p. Hupkowej 4 kor., pna Marya Estreicher 7 kor. i 75 hal. a mianowicie z rozprzedaży Meandrów 1 kor. reszta z p. sklepowych pp. Bazesa, Glixelego, Mendelsburga kantor, Miłkowskiego księg., Niesiołowskiego, Zimlera i Porębskiego i z własnej: z wystawy przemysłowej z pawilonu wódek p. Leszka Wiśniowskiego 5 kor. i 46 hal., pni Teofila Szumlańska przywiozła ze Lwowa 21 kor. i 68 hal.. a mianowicie z puszek: pny Maryi Miziewicz 1 kor. i 86 hal., z rogatki Łyczakowskiej 1 kor. i 52 hal., p. M. 2 kor., i 50 hal., z cuk. p. Scholtza 1 kor. i 80 hal., od p. Stadtmüllera 2 kor. i 96 hal., z cuk. p. Cudzak i Sołtchek 1 kor. i 36 hal., Mikołaj Ludwik 1 kor. i 8 hal., Solecki 2 kor., z cuk.. p. Brzeziny 2 kor., I. A. Baczewski 3 kor. i 70 hal., od p. O. 90 hal., p. Wentyel z puszek handlu 3 kor. i 60 hal.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 220 kor. włożono do kasy Osz. m. Krakowa na książeczkę N. 155.456. 200 kor. a do Banku kraj. na ks. N. 23.99. 20 koron.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi z doliczonemi odsetkami 109.196 koron kor. i 59 hal.

Z powyższej sumy wręczone zostały księciu kardynałowi jak to już w poprzednich sprawozdaniach ogłoszone było 19.258 kor. i 8 hal., na odnowienie Katedry na Wawelu, pozostaje zatem 89.938 kor. i 51 pal. z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie Zamku królewskiego na Wawelu, gdy takowy z wojska opróżniony będzie.

Powyższa suma t. j. 89.938 kor. i 51 hal. ulokowana jest w ten sposób: w Kasie Oszcz. m. Krokowa na książeczkę (N. 145.673) 38,986 kor. i 58 hal.. na książeczkę (N. 155.456) 38.728 kor. i 40 hal.

W Kasie Oszcz. m. Lwowa zebrane przez JW. panią Seferowicz na książeczkę N. 70.268 wraz z odsetkami 12.187 kor. i 18 hal.

W banku kraj. w Krakowie na książeczkę (N. 2499) 36 kor. i 35 hal., wszystkie te książeczki przechowane są u p. Ulanowskiej.

Wypada nadmienić. że w ciągu całej tej składki t. j. od 1 stycznia 1894 koszta administracyi nie uszczupliły składki, tak samo i nadal postępować się będzie.

Uprasza się także wszystkie osoby posiadające puszki chociażby najmniej w nich się znajdowało, aby zechciały na przyszłe rozbicie takowe przynieść lub nadesłać.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu p. Ulanowskiej ul. Garncarska l. 15 dnia 25 stycznia b. r. między godziną 4 a 8 pop łudniu.

Na loteryę która się odbyła 22 grudnia 1901 r. do stolika Dr. Schneidrowej przysłały fanty i datki następujące osoby: Wielmożna p. Jerzmanowska z Prokocim 200 k., p. Miarczyńska 2 k., pan Hage John 25 flaszek piwa, p. aptekarz Wiszniewski 10 fant., aptekarz Jahr 5 fant.. p. Mikucki 5 fant., p. Doskowski 5 fant., p. Rozenberg 5 fant., p. Gorzecki 5 fant., p. Łazawski 6 fant., p. Kretschmerowa 3 fant., p. Piasecki 2 fant., p. Kusz 4 fant., p. Schmidowa 3 strucle.

Wszystkim ofiarodawcom a szczególniej WPani Jerzmanowskiej składam serdeczne podziękowanie.

NEKROLOGIA.

Ś. p. **Jan Michalka**, emerytowany urzędnik kolejowy, zmarł w Krakowie dnia 2 stycznia.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Pani Wanda D. w N. Sączu: Było umieszczone w całości.

Składki na ofiary sądu wrzesińskiego.

Lesław K. wraz z kolegami Czechami i Węgrami z Linca kor. 8 hal. 20

Ogółem zebrano 2777 kr. 21 hl. 11 Rs. 35 kop.

Na dar narodowy dla rodziny dra Kazimierza Rakowskiego.

Witold Fuszek z Biecza 2 kor.

Ogółem zebrano 788 kor. 39 hal. i 80 kop.

Przeniesienie. Dziennik dla rozporządzeń wojskowych donosi, że baterya Nr. 3 dywizyi art. p. Nro 31 przeniesioną została ze Lwowa do Stanisławowa.

Repertuar teatru miejskiego.

Niedziela: o godzinie 3 Jasełka, o godzinie 7 wieczór „Krzyżacy“, obr. w 12 odsł. z powieści H. Sienkiewi za.

Koncert Emanuela Ondriczka.

Młody koncertant, którego mieliśmy sposobność słyszeć wczoraj wieczorem, przezwyciężył wprawdzie wiele trudności; niektóre pasaże wykonuje świetnie, tryl ma doskonały, często jednak gra nieczysto, zwłaszcza na strunie e. Artystą nazwać go dziś jeszcze nie można i kto wie, czy mimo różnych danych w przyszłości nim będzie. Zdaje się, że bratu swemu Franciszkowi, nigdy nie dorówna. W żadnym z odegranych utworów nie uwydatnił charakteru kompozycji, ani własnej indywidualności, brak mu werwy młodzieńczej i zapału.

Jedynie w koncercie Paganiniego wykazał pewną dzielność i śmiałość, która młodzieńczy nosiła charakter. Sielanka Wieniawskiego, w rytmice wadliwa, w szczegółach była niejasna — Romanza Sarasatego w szczegółach doskonała, ale chyba tylko przez Sarasatego odegrana mogłaby zająć, gdyż jako kompozycja jest najbanalniejszą z najbanalniejszej hiszpańszczyzny. W kołysance, nieznanego dotąd kompozytora... von Kän'a z nieodzownym sordynkiem, brak było rzewności i słodyczy.

Pan Wayrich, współkoncertant, akompaniował często za dyskretnie, jakby z namysłem, za to Intermezzo Brahms'a odegrał, że się tak wyrażę, „bardzo grzecznie“, a troszkę przestarzałą transkrypcją Liszta, na temat walca z „Fausta“ opracował starannie i zaimponował perełkowatemi pasażami pewnej części publiczności.

Publiczności zebrało się niewiele.

Z literatury, teatru i sztuki.

* Styczniowy zeszyt „Przeglądu Powszechnego“ przynosi szereg ciekawych prac. Na czele numeru spotykamy podniośle napisany artykuł ks. Henryka Jackowskiego o „Sprawie Wrzesińskiej“, dalej: Z papierów pośmiertnych ks. Morawskiego: Pojęcia o czyścu poza Chrystjanizmem; Ostatni utwór Huysmansa przez T. Wodzicką; Nencki-Virchow-Voit, studjum porównawcze przez dra J. Zanietowskiego; Wota i Sobieski przez ks. St. Załęskiego T. J. W dolinie wielkiej Nędzy przez Józefa Rystana. Przegląd piśmiennictwa, oraz sprawozdanie z ruchu religijnego, naukowego i społecznego uzupełniają treść zeszytu. Na uwagę zasługuje wreszcie odpowiedź redakcji z powodu przegranej hr. Potockiego w Jockej-Clubie. Czytamy w niej:

„Stało się i już się nie odstanie. Ale społeczeństwo ma prawo domagać się jakiejś publicznej ekspjacji. Jeżeli jej nie uczyni sam winowajca, spodziewamy się, że uczynią to jego najbliżsi“.

* Nadesłano nam do redakcji: Kronika szpitala św. Ludwika dla dzieci w Krakowie. Okres 25 lat od r. 1876 do r. 1900. Napisał dr Maciej Leon Jakubowski, dyrektor szpitala. Kraków. Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

* Nadesłano nam do redakcyi. „Baśń puszczy biało-wiejskiej“ poema, napisał Wacław Makowski. Kraków. Druk. Anczyca i spółki. Nakład autora.

* P. E. J. Nawrocki, nauczyciel progimnazjum w Częstochowie, rozpoczął świeżo wydawnictwo p. t. „Najnowsza metoda do nauczenia się najłatwiejszym sposobem języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Część pierwsza obejmuje wykład angielszczyzny, a ułożona jest zwięźle i prosto, tak, że może wyświadczyć prawdziwe przysługi wszystkim pragnącym posiąść ten język. Dodać należy, że dochód ze sprzedaży metody p. Nawrockiego przeznaczony jest na rzecz ubogich uczniów.

TELEGRAMY.

W sprawie wieści o przesileniu w namiestnictwie.

Lwów 10 stycznia. „Gazeta Narodowa“ zamieszcza artykuł, w którym urzędownie zaprzecza doniesienie „Głosu Narodu“ jakoby między namiestnikiem hr. Pinińskim a dr. Körberem panowały niesnaski.

Stosunek ten był i jest — zaznacza „Gazeta Narodowa“ — wedle naszych wiadomości, zupełnie dobry.

Nadto mamy najmocniejsze przekonanie, że specjalnie co do zachowania się hr. Pinińskiego w sprawie wrzesińskiej. zrozumiano w Wiedniu, i to zarówno na Ballplatzu, jak i w ministerstwie spraw wewnętrzuych, że stanowisko namiestnika Polaka nie mogło być wobec polskiego społeczeństwa inne, aniżeli było. Świadczy o tem znana deklaracja w Radzie państwa, jakoteż komunikat we „Fremdenblacie“, który zawiera wprawdzie ustępy, będące pewną koncesją dla rządu pruskiego, lecz zarazem uchyla inne, dwuznaczne myśli i skierowane przeciw osobie namiestnika hr. Pinińskiego zarzuty.

Akademicy ruscy.

Lwów 11 stycznia. Ruskich akademików, którzy dziś i w niedzielę wyjeżdżają do Krakowa, Wiednia, Pragi, jest ogółem 567. Z wydziału teologicznego na uniwersytecie lwowskim wystąpiło 248, z tych do Krakowa udaje się 75, do Wiednia 139, a reszta, t. j. 34 wstąpi do seminarjum duchownego w Przemyślu. Na innych wydziałach wypisało się 319 Rusinów, z tych 250 odjeżdża do Wiednia, 97 do Krakowa. a 22 do Pragi. Pomiędzy tymi. którzy wyjeżdżają. 81 jest pozbawionych środków do utrzymania.

Sprawy podatkowe.

Lwów 11 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej na wniosek r. prof. Głąbińskiego, uchwalono wysłać do ministerstwa skarbu, do posłów m. Lwowa i do Koła polskiego petycję w sprawie ulg podatkowych dla właścicieli realności we Lwowie. W petycji tej ma się gmina m. Lwowa domagać między innemi, aby mężowie zaufania nie byli powoływani — jak dotąd — dowolnie przez władze podatkowe, ale wychodzili z łona wyborców i polecenia reprezentacji miasta.

Otwarcie parlamentu.

Wiedeń 11 stycznia. Parlament zostanie otwarty napewno dnia 20 stycznia. Rząd przywraca termin pierwszy, obawiając się, iż opóźnienie sfery poselskie przyjęłyby z niezadowoleniem. Prócz tego rząd chce zapobiedz możliwym skargom, iż nie ma czasu na uchwalenie budżetu.

Skutki polityki antypolskiej.

Wiedeń 11 stycznia. „Neues Wiener Tageblatt“ ogłasza artykuł wybitnego polityka niemieckiego z Berlina o systemie antypolskim. Autor artykułu dochodzi do wniosku, że dzięki tej polityce Polacy zyskali jedynie, a hakatyści zaś wyrządzili Niemcom wielką krzywdę.

Obiad dworski.

Wiedeń 11 stycznia. Wczoraj po południu odbył się u arcyksięcia Franciszka Ferdynanda obiad, w którym wzięli udział wojskowy attaché

rosyjski, oraz bawiący tu rosyjski pułkownik Bellegarde i inni. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand został mianowany rosyjskim jenerałem kawalerji.

Nowe ustawy.

Wiedeń 11 stycznia. „Wiener Ztg.“ ogłasza sankcję ustawy w sprawie ulg należytościowych dla częściowych skryptów dłużnych, wystawionych przez zakłady, które uprawiają interesa kredytowe.

Dalej ogłasza dziennik urzędowy sankcję kilku ustaw w sprawie ulg należytościowych dla pożyczek, a między temi dla miast Lwowa, Krakowa, Pragi, królestwa Czech, miast Lublany. Mor. Ostrawy, Bozen, Meranu, Kładna, Witkowic.

Konferencya ugodowa.

Wiedeń 11 stycznia. Konferencya ugodowa czesko-niemiecka odbędzie się z początkiem lutego. Rząd trzyma się następującej metody: zawezwie obie strony do wypracowania memorjału zawierającego minimum ich żądań, a sam postara się sprowadzić żądania te do jednego mianownika i z własnem zdaniem rząd nie wystąpi.

Defraudacja w Wiedniu.

Wiedeń 11 stycznia. Dyrekcja zakładu kredytowego zawiadamia, że przy sposobności rewizji praskiej filji zakładu wykryto wczoraj, że portfel wekslowy zawierał weksle na 320.000 k. sfałszowane przez naczelnika oddziału wekslowego, którego natychmiast uwięziono.

Wybór Wolfa.

Praga 11 stycznia. W Czechach północnych ukazała się odezwa, zaopatrzona w 1224 podpisów wszechniemców, a wzywająca do wyboru Wolfa z Trutnowa. Charakterystyczną jest rzeczą, iż odezwy tej nie podpisał żaden z posłów stronnictwa wszechniemieckiego do parlamentu i Sejmu czeskiego. Wolf więc w razie wyboru będzie zajmował stanowisko odosobnione. Dwa podpisy pochodzą z Galicji.

Testament ś. p. Jana Blocha.

Warszawa 11 stycznia. W dniu wczorajszym otworzono testament ś. p. Jana Blocha. Zmarły zapisał na cele dobroczynne sumę około 500.000 rubli. — Między zapisanymi znajduje się 300.000 na nowy zakład dla dzieci, 80.000 miejscowe towarzystwa dobroczynności, 30.000 na stypendya dla studentów politechniki, 50.000 na cele propagandy pokojowej, 10.000 na wsparcia dla podupadłych kupców polskich.

Koloman Tisza.

Budapeszt 11 stycznia. Rozpowszechniane o złym stanie zdrowia Kolomana Tiszy wiadomości, są pozbawione wszelkiej podstawy. Stan zdrowia Tiszy polepszył się nawet, jakkolwiek w ostatnim czasie zaziębił się i musi leżeć.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin 11 stycznia. W dyskusji budżetowej narod. lib. B a s s e r m a n przemawiał za utrzymaniem trójprzymierza. Następnie zabrał głos dr D z i e m b o w s k i, aby w długiej i dzielnej przemowie odeprzeć napaści przeciwko Polakom, podnosząc przytem, że zuchwałe napaści Sattlera na Galicję nie zostały w Izbie w Niemczech potępione. Sekr. stanu P o s a d o w s k y, zwalił za to odpowiedzialność na prezydenta Izby. Antysemita L i b e r m a n w bezczelny sposób napadł na Austrję, poczem w ten sam sposób krytykował rząd angielski i Chamberlaina, kanclerz B ü l o w czuł się w obowiązku osłabić wrażenie tych napaści i wyraził z powodu nich swoje ubolewanie biorąc zwłaszcza w obronę Chamberlaina.

Demonstracje przeciwko ministrowi..

Lion 11 stycznia. Ministrowie Millerand, Andrè i Decrais przybyli tu i zamieszkali w ratuszu. Gdy Millerand opuścił ratusz, miały kilkakrotnie miejsce manifestacje. Grupa demonstrantów, która zbliżyła się do ministra, przyjęła go gwizdaniem. Wieczorem przybył tu z Nicei prezydent gabinetu Waldeck-Rousseau. Przywitali go ministrowie. Publiczność wnosiła okrzyki: „Niech żyje Waldeck-Rousseau. niech żyje republika“, wśród tych okrzyków dało się też ponownie słyszeć gwizdanie.

Bezrobocie.

Frankfurt 11 stycznia. Wczoraj po południu robotnicy bez zajęcia przeciągali przez ulice hałasując. Przyszło do starcia z policją, która dobyła broni. Kilka osób aresztowano.

Praga 11 stycznia. Bezrobocie w szachcie kolei Gniewin (Brüx) i Podmokte (Bodenbach) już skończone. Robotnicy podjęli na nowo pracę.

Rozruchy w Hiszpanji.

Saragossa 11 stycznia. Grupa demonstrantów obrzuciła onegdaj wieczorem ponownie klasztory kamieniami. Przyszło do starcia między demonstrantami a żandarmerją, przyczem kilka osób poraniono. Prefekt otrzymał nakaz opuszczenia stanowiska i udania się do Madrytu.

Budapeszt 11 stycznia. Prezydent gabinetu Koloman Szell wyjechał wczoraj po południu do Wiednia, aby złożyć zwykłe wizyty noworoczne. Prawdopodobnie odbędzie on też konferencje z hr. Gołuchowskim i drem Koerberem.

Nowa galerja obrazów.

Lwów 10 stycznia. We Lwowie ma powstać galerja obrazów. W tym celu wstawił magistrat do budżetu gminy na rok bieżący kwotę 5.000 kor., na zakupno dzieł sztuki. Komisja budżetowa na wczorajszem posiedzeniu aprobowała tę pozycję. Suma ta ma być zarodkiem funduszu, który przez doroczne dotacje zostanie powiększony do potrzebnej wysokości.

Tajemnicza zbrodnia.

Lwów 10 stycznia. Dziś o godzinie 9 rano znaleziono na gruntach kulparkowskich przed drewnianą szopą, należącą do właściciela Heilbergera, zwłoki mężczyzny, mogącego liczyć około 28 lat, silnego szatyna. Miał on ranę ciętą nad lewą brwią i usta zatkane gliną. W kieszeni znaleziono u niego kartkę z napisem „Kuczma“. Tożsamość osoby na razie nie została stwierdzona. Zwłoki pozostawiono na miejscu znalezienia aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Policja rozwinęła śledztwo w tej sprawie.

Bank austro-węgierski.

Wiedeń 10 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady jeneralnej Banku austro-węgierskiego przyjęto do wiadomości zarządzenie, którego mocą Bank rozpoczyna nadzwyczajny eskont. Przy tej sposobności wyrażono podziękowanie gubernatorowi Banku Bilińskiemu i jeneralnemu sekretarzowi za rychłe i doskonałe przeprowadzenie tego zarządzenia. Zamknięcie rachunkowe Banku austro-węgierskiego za rok 1901 wykazuje czysty zysk w wysokości 12,695.000 koron. Z tego 400.000 koron przeznaczono dla funduszu rezerwowego, 86.000 koron dla funduszu pensyjnego. Z sumy 1,889.000 koron które przypadają w udziale obu połowom monarchji, przypada na Austrję 1,216.000 zaś na Węgry 672.000 koron.

Z komisji budżetowej Rady państwa.

Wiedeń 10 grudnia. Komisja budżetowa załatwiła dziś przed południem rozdział ministerstwa rolnictwa „hodowla koni“, według referatu Eugenjusza Abrahamowicza. Referent wniósł rezolucję wzywającą rząd, aby hodowlę koni w sposób bardziej intensywny niż dotąd popierał, a mianowicie, aby stacje ogierów znacznie pomnożył, aby materjał hodowlany ściśle przesortował, aby zwiększył liczbę ogierów dawanych prywatnym osobom na utrzymanie, aby dla poparcia hodowli koni wschodnich ras, zakupił odpowiednią ilość oryginalnych arabów, aby dla osiągnięcia jednego typu koni starał się, by w odpowiednich strefach tylko te konie hodował, które w tej strefie najlepiej się hodują. W końcu, aby przez zakupno źrebiąt dla zakładów hodowlanych i na remonty dla wojska, krajowym hodowcom przysporzył zarobku. Rezolucje te przyjęto, poczem pos. Lemisz referuje o budowlach wodnych w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych.

Rozruchy w Hiszpanji.

Madryt 10 stycznia. Dziennik „Correo“ donosi, że w Saragossie przyszło do starcia i bójek między członkami partji liberalnej a członkami stronnictwa klerykalnego. Liberali obrzucili klasztor Jezuitów kamieniami i usiłowali wtargnąć do wnętrza klasztoru. Z obu stron padały strzały. Wiele osób rannych. Żandarmerja musiała użyć broni, w końcu przywróciła spokój.

Z angielskiej armji.

Londyn 19 stycznia. Osobny rozkaz do armji podaje do wiadomości uchwałę urzędu wojennego, ustanawiającą kompanię pieszych ochotników celem stopniowego zastąpienia nimi takich samych kompanij, które są obecnie na polu walki w Południowej Afryce.

Wojska europejskie w Szanghaju.

Londyn 10 stycznia. „Daily Mail“ donosi z Szanghaju, że tamtejsza załoga angielska ma być do kwietnia odwołaną, podczas, gdy niemieckie wojska zostaną podobno nadal w Szanghaju.

Tungfusiang.

Pekin 10 stycznia. Biuro Reutera donosi, że pewien tatarski generał w prowincyi Kansi, schwytał generała Tungfusianga. — Na prośbę generała o instrukcyę odpowiedziała cesarzowa, by wykonał jej edykt t. j. by ściął Tungfusianga. Jest to jak wiadomo najzaciętszy przeciwnik Europejczyków i był głównym sprawcą rzezi chrześcijan w Chinach.

Kanał Nicaraguajski.

Waszyngton 10 stycznia. Izba reprezentantów 308 głosami przeciw 2 przyjęła wniosek, dotyczący kanału Nicaraguajskiego. Wniosek o poprawkę w tym duchu, aby prezydentowi udzielić upoważnienia do wdrożenia rokowań z Towarzystwem panamskiem, odrzucono.

Ceny targowe z dnia 10 stycznia.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica krajowa od 16·50 do 18·05 kor., pszenica węgierska od —·— do —·—, żyto krajowe 14·40 do 10·90, żyto węgierskie od —·— do —·—, jęczmień od 12·50 do 13·60, owies z opłatą akcyzową od 14·20 do 14·80, groch od 17·— do 24·—, tatarka od 14·— do 17·—, proso od 10·— do 11·50, fasola od 14·— do 21·—, jagły od 19·— do 25·—, siano od —·— do 6·—, słoma od —·— do 4·40, koniczyna od —·— do 6·80, ziemniaki za hektolitr 2·80 do 3·20, jaja za kopę od 2·80 do 3·60, masło za kilogram od 1·80 do 2·20, masło za garniec od 6·50 do 8.—, spirytus na 95° Tralesa za hekt. od —·— do 178·—, Okowita na 75° od —·— do 138·—, Kukurydza za 100 klgr. od —·— do —·— Kapusty świeżej w głowach za kopę od ·— do ·—.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 10 stycznia. (Giełda popoł.). — Godzina 3 — Marki 117·22. Renta majowa 99·75, Węg. renta koronowa 95·15, Akcje austr. zakładu kredyt. 643·—, Akcje węg. 660·50, Akcje Anglobanku 663·—, Akcje Unionbanku 544·— Akcje Landerbanku 418·—, Akcje kolei państ. 654·75 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 303, Akcje tytoniowe 285, Akcje Alpiny 407·—, Losy tureckie 102·25, Ruble 252·25.

Cukier słabo 17·70, spirytus bez interesu 35·02, nafta niezmieniona.

Usposobienie w walorach budowlanych silnie zresztą spokojnie.

Berlin 10 stycznia 1902. Austryackie Akcye kredytowe 203·10. Akcye kolei państwowej 140·25.

N A D E S Ł A N E.

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca do **NAUKI**

JĘZYKÓW OBCYCH

PRAKTYCZNE
PRZYSTĘPNE
ŁATWE METODY 2978
H. BERGERA

do gruntownego nauczenia się **języków obcych** z pomocą lub **bez pomocy nauczyciela** z wymową polską i z kluczem.

Metoda angielska . . Kor. 4·—
w oprawie płóciennej Kor. 5·—
Metoda francuska . . Kor. 2·60
w oprawie płóciennej Kor. 3·40
Metoda niemiecka . . Kor. 2·60
w oprawie płóciennej Kor. 3·40
Metoda niemiecka Kurs wyż. uzupełniaj. Kor. 4·40
w oprawie płóciennej Kor. 5·20

Słownik polsko-francuski i francusko-polski tak zwany „Emigracyjny". największy i najdokładniejszy z istniejących, ułożyli **Kazimierski** i **Ropelowski.** — Wydanie nowe. Kor. **16,** w oprawie Kor. **18.**

Słownik polsko-niemiecki i niemiecko polski kieszonkowy, do użytku prywatnego w kantorach i szkołach, ułożył **prof. Piotr Parylak.** W oprawie Kor. **3.**

Obok

zwykłych najdokładniej wykonywanych prenumerat **na wszelkie dzienniki i czasopisma**, przyjmujemy też **po bardzo zniżonych cenach**

Abonament
z drugiej ręki

na pisma francuskie, niemieckie, angielskie i włoskie.

Wypożyczamy

czasopisma wiedeńskie i zagraniczne w drugim, trzecim i czwartym tygodniu po wyjściu **pojedynczo** lub **zbiorowo.**
12 pism po 15, 12 i 9 Kor. kwartalnie
6 „ „ 9. 7 i 5 „ „

Główna Ajencya Dzienników i Ogłoszeń 2966 2 0
Kraków — Plac Maryacki Nr. 2,

Najlepsze hygieniczne paryskie
TOWARY GUMOWE
do celów sanitarnych
polecają 2912
Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A-B.
Cenniki darmo. Wysyłki dyskretne.

Kto

zechce założyć Bazar cukrów, ciast angielskich, pierników, konserw etc.

w Zakopanem
Krynicy
Czerniowcach
Rzeszowie 2958
Przemyślu
Tarnowie

może liczyć od znacznej krajowej fabryki na skuteczne poparcie ewentualnie finansową pomoc.

Prowadzenie takiego bazaru nadaje się osobliwie dla pań mających jakiś kapitalik, a chcących mieć większy dochód. Fachowość niekonieczną, gdyż na życzenie mogą być dostawione sprzedające sklepowe panny.

Zgłoszenia pod: „U. N. 500" do Administr. „Głosu Narodu".

Wypożyczam
na bale kostyumowe

eleganckie **damskie** nowe kostyumy, wykonane według wzorów etnograficznych i fantazyjne, oraz wypożyczam kompletny **strój ślubny** dla Panny młodej i przyjmuję wszelkie plisowanie po cenach przystępnych.

Zabawska, ul. Sienna L. 14
I-sze piętro, front. 2931 3 3

Najtańszy, najwygodniejszy i bezpośredni przejazd

do Zjedn. Stanów i Kanady!

dają znakomite **pospieszne pocztowe parowe** towarzystwa

„Beaver Line".

Ceny jazdy są:

do **Nowego Yorku** . . .	tylko	**72 złr.**
„ **Philadelphii**	„	**78** „
„ **Guebec**	„	**60** „
„ **Winnipeg**	„	**98** „
„ **Chicago**	„	**94** „

i t. d.

Bliższe informacye we wszystkich kwestyach udziela biuro towarzystwa „**The Beaver Line" Rotterdam, Wynstraat 128 Holland.** 2985 1 4

Spólnika z 4000 K.

poszukuję do interesu przemysłowego małego lecz spokojnego i rentownego. Zgłoszenia proszę adresować: Franciszek Klamerus poste restante Zwierzyniec koło Krakowa 2887 9 10

Konc. Zakład sprzedaży i kupna

ma do sprzedania: Suknie balowe (wielki wybór). Skrzypce włoskie z r. 1617 (oryginał), Porcelana lipska, Biurka, Serwantka, Mebli garn. kilka, Kanapy, Łóżka blaszane i drzew., Obrazy olejne, Karnisze. Portyery. Lustra, Konsole i t. p. oraz wszelką garderobę. Zawiadamiam Sz. Publiczność iż powyżej wypisane rzeczy, przyjmuję w komis, ręcząc za przechowanie rzeczy. 2904
Kraków, ulica Szewska Nr. 5, I piętro.
Leopol. z Hicklów Machowska.

SKLEP

z wiktuałami przy ul. Czarnowiejskiej L. 45-39 vis a vis fabryki cygar zaraz do sprzedania. Wiadomość tamże. 2942 3 3

Do handlu korzennego potrzebny jest rutynowany

kierownik.

Oferty z kwalifikacyami adresować można: Kraków poczta Podwale „Nr 414" poste restante. 2945 3 3

FRYZURY BALOWE

(wykonanie artystyczne) 2910 3 0

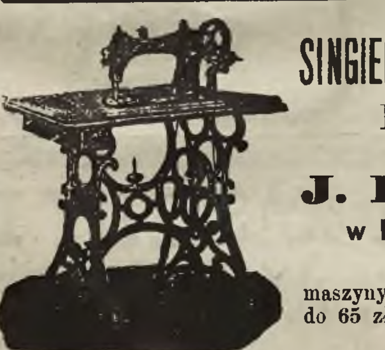
Osobny Salon dla Pań.— Zakład otwarty w niedziele i święta do późnego wieczora.

Karol Ryżmanowski, Kraków, ul. Szewska L. 2.



CIĄGNIENIE już we czwartek.	**Losy na ogrzewalnie dla biednych. Główna wygrana koron 40.000 wartości.**

Losy po 1 koronie wszędzie do nabycia oraz w Administracji „Głosu Narodu". 2701 7 0



Największy skład

SINGIERA MASZYN DO SZYCIA I HAFTU

R. Pawłowskiego
dawniej
J. IWANICKIEGO
w Krakowie, Rynek główny l. 18
poleca 2917

maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr., gotówką 10% taniej.

Bezpłatna nauka haftów ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego szycia maszynowego.

Uwaga! W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic wspólnego z mojemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami

Singera modelu z roku 1902,

którym pod względem dobroci, trwałości i działalności, żadne inne w przybliżeniu nawet dorównać nie mogą.

Nowość! Singiera maszyny do szycia i haftu, które bez odkręcania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Najwieksze i najtańsze pismo tygodniowe ilustrowane dla rodzin polskich.

„WĘDROWIEC"

Pod kierunkiem i przy współudziale najwybitniejszych i najlepszych sił literackich: *Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa, Dr Piotra Chmielowskiego. K. Bartoszewicza, Chrzanowskiego, Dygasińskiego, Gawalewicza, Glińskiego, Hajoty, Hoesicka, Jordana, Konopnickiej, Kowerskiej, Kaszewskiego, A. Langiego, Or-Ota, E. Orzeszkowej, Przybyszewskiego, M. Rodziewiczównej, Reymonta, Riedla, Tettmajera* i wielu innych pisarzy, tak naszych jak i obcych.

„WĘDROWIEC"

daje swym prenumeratorom w r. 1902, oprócz czterech zeszytów albumowych kwartalnych, ozdobionych kolorowanemi rycinami szereg numerów specyalnych i

wielkie premium zupełnie bezpłatnie

Dwanaście tomów Powieści

(co miesiąc jeden tom w ozdobnej edycyi)
znakomitego, niedawno zgasłego pisarza *Seweryna Maciejowskiego.*

Prenumerata „Wędrowca" razem z przesyłką i bezpłatną premią (dwanaście tomów rocznie), wynosi miesięcznie **tylko 1 złr.**

Dodatek muzyczny „Wędrowca" (24 zeszytów nut rocznie), razem z przesyłką miesięcznie 25 ct. — *Wielki Atlas geograficzny* w dalszym ciągu będzie wychodzić dla prenumeratorów „Wędrowca" za dopłatą 54 ct. miesięcznie, wraz z przesyłką. Oprócz tego prenumeratorzy „Wędrowca" mają prawo korzystania (o ile wystarczy) z dawnych premij za małą dopłatą, jako to: Pismo święte Starego i Nowego Testamentu z ilustracyami; Albumy Grottgera: Wojna. Polskie Album arcydzieł sztuki, Album Jasnej Góry, Karta Europy, składająca się z 9 wielkich arkuszy.

Adres wydawnictwa: Lwów, plac Maryacki L. 4.

Największe i najtańsze pismo tygodniowe ilustr. dla rodzin polskich.

Dla nauczycieli ludowych, członków straży skarbowej, żandarmeryi oraz dla Czytelń, dajemy po porozumiemiu się odpowiednią zniżkę. 2925 2 2

Najwieksze i najtańsze książkowe wydawnictwo tygodniowe

„Biblioteki dzieł wyborowych"

które daje swym prenumeratorom co tydzień jedną książkę, objętości 10 do 12 arkuszy druku, z portretem autora, przedmową innego krytyka i wielu ilustracyami. W zakres wydawnictwa *Biblioteki dzieł wyborowych*, wchodzą 4 działy: 1. Arcydzieła literatury powszechnej. 2. Dzieła beletrystyczne. 3. Dzieła historyczne. 4. Dzieła popularne, naukowe ze wszystkich działów wiedzy współczesnej

Prenumerata *Biblioteki dzieł wyborowych* wynosi: kwartalnie tylko **3** zł. **50** ct., miesięcznie **1** zł. **20** ct.; w ozdobnej oprawie **5** zł. **45** ct., miesięcznie **1** zł. **85** ct.

Jako premium z lat ubiegłych stałym prenumeratorom daliśmy niezrównanej wartości dzieło składające się z 6 wielkich tomów wspaniale ilustrowanych *„Historyę literatury polskiej"*, opracowaną przez znakomitego pisarza Dr. Piotra Chmielowskiego. Cena tego dzieła w handlu księgarskim, przewyższa roczną prenumeratę „Biblioteki dzieł wyborowych".

W roku bieżącym, t. j. 1902, damy jako premium także niezrównanej wartości dzieło wspaniale ilustrowane w 12 tomach **Historyę literatury powszechnej** J. A. Święcickiego, ozdobioną licznymi ilustracyami. Wobec tego możemy śmiało nazwać „Bibliotekę dzieł wyborowych", **najtańszem książkowem wydawnictwem tygodniowem.** Adres wydawnictwa „Biblioteki Dzieł wyborowych", Lwów, pl. Maryacki 4, hotel Europejski

BIURO WYDAWNICTWA
„Wędrowca" i „Biblioteki Dzieł Wyborowych"
we Lwowie, przy pl. Maryackim 4. (hotel Europejski).

przyjmuje także od 1-go października 1901 r., prenumeratę na

„Wielką Encyklopedyę Illustrowaną"

Wielka Encyklopedya Illustrowana z dniem przejścia w ręce Komitetu redakcyjnego, na czele którego stoją najznakomitsi uczeni, pisarze polscy, wydawaną jest zeszytami najregularniej **co tydzień.**

Cena zeszytu 65 hal., podwójnego 1 kor. 30 hal. Tom nieoprawny, składający się z 8 zeszytów 10 kor. 40 hal. Okładka oryginalna do 2 tomów 2 kor. 40 hal., wszycie 80 hal. Dotychczas wydano zeszytów 224, które można nabywać: **W głównej reprezentacyi wydawnictwa „Wielkiej Encyklopedyi Illustrowanej"** na Galicyę i monarchię Austro-węgierską, znajdującej się we Lwowie, przy placu Maryackim L. 4, hotel Europejski.

Konc. przez c. k. Namiestnictwo
Biuro pod firmą „Filipina"
Florjańska 21, I piętro
dostarcza wszelkiego rodzaju służbę z jak najlepszemi poleceniami

a mianowicie: Oficialistów prywatnych, bony, panny służące, pokojowe, kucharki, kasyerki, bufetowe, panny do sklepu, kucharzy, kamerdynerów, lokai, laborantów aptecznych, służących do posług sklepowych, jakoteż i stróżów kamienicznych. 2934 3 0

Tylko na listy z dołączoną marką odpowiada się.

Kucharz lub kucharka

do prowadzenia kuchni **na własny rachunek, znajdą umieszczenie** w handlu 2969 2 3

Stanisława Nikla
Kraków, ul. Zwierzyniecka 32.

Piekarnia

stara firma: „J. Drozdowski"

w Tarnowie ul. Bernardyńska. **zaraz do wydzierżawienia.** 2951 3 3

LINOLEUM

Przedściółki i Chodniki
z Linoleum, ceratowe, japońskie i kokosowe

Rogóżki
kokosowe, szczotkowe i żelazne,

Ceraty na stoły i meble

PODSTAWKI CERATOWE

Wyroby szczotkarskie

Reim i Spółka Kraków Rynek-gł. 37, Linia A-B

polecają najtaniej

Perfumy i Mydła z pierwszorzędnych fabryk: Roger i Gallet, Ed. Pinaud, Gellé Frères, Houbigant, Violet, Piver, Delettrez, Société Hygienique, I. & E. Atkinson, Piesse & Lubin, I. Gosnell i Sp., A. T. Pears, The Crown, oraz krajowe.

Wodę kolońską prawdziwą i krajową, **Wodę** do włosów, **Wody, Pasty,** i **Proszki** do zębów, **Glicerynę** i **Lanolinę** toaletową. **Sminki** teatralne, **Saszetki.**

Pudry angielskie, francuskie i krajowe, **Puder** brylantowy na włosy, **Puszki** i **Łabędziki** do pudru, **Farby** do farbowania włosów.

Szczoteczki do zębów, **Szczotki** do paznogci, **Gąbki** toaletowe, **Grzebienie, Rękawiczki** do nacierania ciała, Aparaty i kule do masowania ciała. **Gąbki** gumowe do mycia, **Rozpylacze** do perfum.

Kalosze rosyjskie i amerykańskie, **Lakier** na kalosze, **Ochraniacze** uszu od zimna, **Smarowidło** na obuwie, **Smarowidło** podeszwo-ochronne, **Pantofelki** domowe

„Ski" łyżwy śniegowe, — **Przyrządy** gimnastyczne „Whitely Excerciser" i patentu „Largiadera", Siłomierze sprężynowe „Herkules", **Tennisy stołowe**

Wałeczki, KIT i GIPS

do zaopatrywania drzwi i okien, od przeciągów i zimna.

Artykuły chirurgiczne i higieniczne,

Przyrządy lekarskie.

PAPIER KLOSETOWY.

Środki do odświeżania powietrza w pokojach. 2911

Na czasopisma

polskie, francuskie, włoskie, angielskie i niemieckie

przyjmuje prenumeratę

Księgarnia katolicka

Dr Wł. Miłkowskiego

w Krakowie, Rynek gł. 30.

Telefonu Nr. 418, 2916

zapewniając punktualną i szybką ekspedycję.

Cenniki czasopism przesyła się bezpłatnie odwrotną pocztą.

JWP. Właścicielom dóbr

poleca Zarząd lasów Zawojówka op. Wiązownica koło Jarosławia zdolnego **leśnika** egzaminowanego ze szkołą lasową, dłuższą praktyką, nadzwyczaj zamiłowanego w swym zawodzie. Żonaty, bezdzietny. Posadę przyjmie od 1-go kwietnia b. r. 2988 1 4

KORZYSTNY INTERES.

Mężczyzna lub **kobieta** z kapitałem **1000 złr. gotówką** (nie ratami) potrzebni. — Wiadomości udzieli Agencya p. **Stefana Mikulskiego** Kraków ulica Szpitalna Nr. 26. 2981 1 2

Potrzebny Pomocnik

obznajomiony z pokojami do śniadań. Tylko dobrze rekomendowani mogą się starać. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Julian Olearczyk Żółkiew. 2987 1 3

Skład suchych owoców w Podgórzu

w domu W-go Barucha przy moście został zaopatrzony **świeżym transportem migdałów, rodzynek, fig, daktyli, herbaty, kawy, sardynek, etc.** 2752 5 3

Ceny bardzo przystępne.

ZASTAWY

losy, kosztowności i t. p. **wykupuję** i wypłacam resztę do najwyższej wartości. — Listowne zlecenia przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla S. P. 2979 1 10

Dom murowany

piętrowy, w dobrym stanie, z parcelą budowlaną (1200 □ sążni) jest **w Podgórzu** przy głównej ulicy **pod korzystnymi warunkami** z wolnej ręki **do sprzedania.** — Wiadomość u W. Poturalskiego w Podgórzu. 2971 1 3

A. Hawełka

C. i K. DOSTAWCA DWORU

poleca 2967 3 6

Winogrona świeże słodkie | **Gruszki i Jabłka tyrolskie.**

Do l. 959/902 B.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, że dnia **16** (szesnastego) **stycznia b. r.** o godzinie 12-tej w południe odbędzie się Prezydyum Magistratu (schody główne, I piętro) publiczna licytacya celem oddania w przedsiębiorstwo następujących robót dla budowy miejskiej szkoły wydziałowej żeńskiej przy Rynku kleparskim w Krakowie:

na roboty: stolarskie,
„ „ okucie stolarszczyzny,
„ „ lakiernicze i malarskie,
„ „ szklarskie,
„ „ rzeźbiarskie i cementowe
„ „ na posadzki z flizów i bruki.

Odnośne plany i warunki można przeglądać i otrzymać w biurze Pana Prezydenta miasta od dnia ogłoszenia licytacyi codziennie od godziny 10-tej do 12-tej.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 4 stycznia 1902.

2975 2 3 Prezydent miasta *J. Friedlein* m. p.

Nowo założony

Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

w Krakowie przy ulicy św. Tomasza L. 4, Telefon L. 331.

Jedyny zakład na Kraków, posiadający własny wyrób trumien w różnych gatunkach.

Fabryka oraz skład główny przy ulicy św. Tomasza L. 4. 2914

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych **po cenach nader umiarkowanych,** jak również urządza takowe **na spłaty w ratach miesięcznych.**

Filia znajduje się przy ul. Kopernika L. 6.

COGNAC CZUBA-DUROZIER & CIE.

fabryka francuzk. Cognacu **w Promontor.**

Wszędzie do nabycia. 2700

Rodowita Niemka

udziela lekcyj języka niemieckiego, podług bardzo łatwej metody. — Bliższa wiadomość przy ulicy Sławkowskiej 9 II piętro, między godz. 10—12 przed południem i od 3—6 po poł. 2892 1 2

Biedna wdowa

bez żadnego znikąd utrzymania, z 86 letnią staruszką, matką ciężką chorobą złożoną i sama chorowita, prosi litościwych osób o jakąkolwiek zapomogę. Krzemińska Grzegórzki 30. 2890 6 3

Pomocnika handlow.

młodego, szybkiego i zdolnego ekspedjenta za dobrem wynagrodzeniem, poszukuje sklep towarów mięszanych Kółka rolniczego w Schodnicy. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2984 1 3

Do wynajęcia

od 1-go kwietnia m Nowym Sączu, w śródmieściu, przy ul. Jagiellońskiej, blisko rynku i przystanku kolejowego **dwa lokale** sklepowe z tylnemi ubikacyami i piwnicami. Lokale te obecnie przez ruchliwy handel korzenny katolicki zajęte, są razem drzwiami połączone i mogą być razem lub pojedynczo wynajęte. Bliższą wiadomość udzieli handel płócien Jerzy Weiss w Nowym Sączu. 2983 1 3

Rutynowana ekspedytorka telegr.

obejmie posadę stałą. „Ekspedytorka Gorlice". 2949 3 3

Mieszkania

składającego się **z 12—14 pokoi**, z dobrym rozkładem i o kilku wchodach, z obszerną kuchnią i pralnią, poszukuje się **od 1-go kwietnia 1902.** Obejmować może także dwa piętra lub całą realność mniejszą. — Adresy podać do Administracyi „Głosu Narodu." 2964 3 6

K. ROMAN, FRYZYER

Kraków, Szewska 21,
poleca się P. T. Publiczności. 2626 9 0

Nowo otworzona Bodega Vinavigo

skład win

hiszpańskich, francuskich, reńskich, austryackich, **cognacu, rumu i likierów,**

Rynek 21 w Krakowie.

Sprzedaż na butelki, kieliszki, poleca naturalne napoje Szanow. Publiczności. 2972

Dyplomowana NAUCZYCIELKA

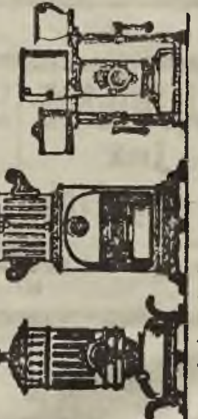
konserwatoryum muzycznego
udziela **nauki gry** na fortepianie. Bliższa wiadomość ul. Retoryka L. 9, parter. 2968 2 7

Zakład koncens. sprzedaży i kupna Heleny Teleszuickiej

przy ul. Szewskiej Nr. 21 I ptr.
ma do sprzedania: Lornetki, Obrazy olejne i olejodruki, Makaty, Dywany, Garnitury mebli, Serwantki (mach.) Lustra z kons Biurka, Fortepiany, (używ.), Zegary, Zegarki (ant.), Biżuterję złotą i srebrną, Serwisa srebrne i z chińskiego srebra, Porcelany (etc.), Stoły duże i małe, Szafy, Łóżka (drew. i blasz.), Umywalnię, trymutkę, konsolę (mach.), Portyery, Lampy, Maszyny do szycia, Otomany, Kołdry, Suknie, Odziwadła, żakiety dam. i męz., Kapy, Kapelusze, konqusze, suknie balowe, sortis de bale, cylindry i t. p. **Zakład potrzebuje w komis różnych mebli oraz sukien i biżuteryj.** 2918 29 0

R. DITMAR Kraków Rynek L. 13

poleca: 2913



Lampy wszelkiego rodzaju, **latarnie, lichtarze, pająki, kandelabry i wyroby majolikowe.**

Palniki ze siatką Auera do spirytusu (świetnie się palące).

Piece naftowe „Caloriféres Ditmar" (bez rur i komina) do ogrzewania pokoi, przedpokoi, sionek, piwnic, wychodków i t. p.

Kuchnie naftowe „R. Ditmar" szybko gotujące (cały obiad).

Naftę salonową (tylko nieeksplodującą) i **prawdziwą amerykańską,** w abonamencie jak zwykle taniej.

Innych składów w Krakowie nie mamy.

ORYGINALNE „SINGERA" MASZYNY DO SZYCIA

Najwyższa nagroda „Grand Prix" Wystawa światowa 1900 r.

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA.

Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są wzorem pod względem konstrukcyi.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są niezbędne do użytku domowego i przemysłu.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są w przedsiębiorstwach fabrycznych najbardziej rozpowszechnione.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są niezrównane w działalności i trwałość ich jest wypróbowana.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia nadają się najlepiej do haftów artystycznych.

Bezpłatna nauka wszelkiego szycia maszynowego, **haftu ozdobnego, aplikacyjnego,** oraz **robót ażurowych.** — Wielki wybór **jedwabiu** w różnych kolorach.

Dostarczamy elektromotory dla pojedynczych maszyn do domowego użytku. 2718

SINGER Co Akcyjne Towarzystwo Maszyn do Szycia dawniejsza firma G. Neidlinger

FILIE: **Kraków, ulica Szpitalna L. 40,** naprzeciw teatru miejskiego.
w Tarnowie, ulica Krakowska L. 4/5 — w Nowym Sączu, ulica Jagiellońska.

UWAGA: Wszelkie maszyny do szycia, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawniejszych systemów — maszyny te nie mają atoli nic wspólnego z naszymi wyrobami, nie dorównują one ani pod względem konstrukcyi, działalności jak i trwałości najnowszemu systemowi naszych familijnych maszyn.

Innych składów w Krakowie nie mamy.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.